

SKOK NA KASĘ

16 kwietnia minęło sześć lat od wprowadzenia podatku od wydobywania niektórych kopalin. Od tamtej pory KGHM zapłacił już z tego tytułu niemal 10 miliardów złotych.

STR. 3



Fot. Archiwum WL

RUSZYŁ REMONT NIEPODLEGŁOŚCI

Rozpoczął się kolejny etap przebudowy głównej arterii Lubina. Robotnicy pracują na alei Niepodległości, a za kilka dni będzie można ich spotkać również na Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

STR. 5



Fot. Marta Czachórska

W LUBINI I POSZŁEM – CO NA TO PROFESOR MIODEK?

Dlaczego, szczególnie przejezdni, zamiast „w Lubinie”, mówią „w Lubiniu”? Zapytaliśmy o to znanego językoznawcę, profesora Jana Miodka, który gościł ostatnio w naszym mieście.

STR. 10



Fot. Mariola Anikutowicz

Zatańczyli POLONEZA



Fot. Marta Czachórska

» Jak nakazuje tradycja, kilkuset maturzystów odtńczyło poloneza w lubińskim rynku. Było to pierwsze tego typu wydarzenie, jednak jak zapewniają organizatorzy nie ostatnie. Chcą bowiem, żeby co roku, tuż przed egzaminem dojrzałości, czyli w kwietniu, w sercu miasta wspólnie tańczono poloneza.

– Zdecydowanie lepiej tańczyło nam się tutaj, niż w szkole. Dla nas to nowa sytuacja, ale sądzę też, że to początek nowej i fajnej tradycji. Mam nadzieję, że my zapoczątkujemy ten zwyczaj i inne roczniki też będą później tańczyć poloneza w naszym wyremontowanym rynku – uważa Maja Fedorcio z I LO, która tańczyła w pierwszej parze.

W plenerze lepiej tańczyło się też partnerowi Mai, Mateuszowi. – Być może taki polonez w rynku przyniesie nam szczęście na maturze – śmieje się Mateusz Banaszak. – Na szkolnej studniówce też otwieraliśmy poloneza, więc to nie było dla nas stresujące.

Wręcz przeciwnie, cieszę się, że byłem w pierwszej parze – dodaje uczeń I LO.

Więcej na str. 11

reklama

WIELKIE OTWARCIE 25 kwietnia



CUKIERNIA SOWA

www.cukierniasowa.pl | f cukierniasowa

CUPRUM ARENA
ul. Sikorskiego 20, Lubin



Zwiedzanie ratusza, koncert i... dancing



» Noce Muzeów to już w Polsce tradycja. W tym roku – po raz pierwszy – impreza odbędzie się też w naszym mieście. Będzie można zwiedzić ratusz, posłuchać muzyki na żywo, a także... potańczyć w rynku.

Muzeum Historyczne w Lubinie zadbało, żeby 19 maja – bo wtedy zaplanowana jest Noc Muzeów – w naszym mieście wiele się działo.

– Zaczynamy o godzinie 16, a kończymy o 22 – mówi Marek Zawadka, dyrektor tutejszego muzeum. – Najważniejsze jest zwiedzanie ratusza i muzeum, które znajduje się na poddaszu – dodaje.

Muzeum będzie można zwiedzać z przewodnikiem. Na lubinian czekać będzie czterech przewodników. Kiedy tylko zbiorą grupę 15 osób, rozpoczną wycieczkę po ratuszu. Potrwa ona od 45 minut do godziny. – Nie trzeba się wcześniej zapisywać. Wystarczy przyjść do ratusza. Mniej więcej co pół godziny przewodnik będzie

rozpoczynał zwiedzanie z kolejną grupą – tłumaczy dyrektor Zawadka.

Wiele będzie się też działo wokół ratusza. W rynku stanie scena, gdzie wyświetlane będzie kino nieme, a przygrywał będzie zespół Czerwie – niezależna formacja, prezentująca alternatywne dźwięki z pogranicza folku, etno, sceny absurdu, teatru i filmu. Później będzie można też... potańczyć. Lubiński muzyk Andrzej Górecki wprowadzi nas bowiem w klimat dawnych dancingów z Lutni. – Pojawia się również grupa rekonstrukcyjne, stoiska

z militariami, będą warsztaty dla młodszych i starszych, więc liczymy, że nasza propozycja spodoba się lubinianom – dodaje Marek Zawadka.

W tym samym czasie na błoniach odbędzie się grill party LubinpeXu z finałem programu „Kulinarni wymiatacze”. – Tam też będziemy z ofertą naszego muzeum. Nie mogliśmy połączyć tych dwóch imprez, ale z drugiej strony lubinianie będą mieli bogatszą ofertę rozrywkową na sobotę po południu – zauważa dyrektor muzeum.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Pobiegną ulicami miasta

■ W najbliższy weekend ulicami Lubina przebiegną uczestnicy V Biegu Papieskiego. W tym czasie pojawią się utrudnienia w ruchu.

Bieg Papieski zaplanowany jest na sobotę, 21 kwietnia. Jak informuje Regionalne Centrum Sportowe, w godzinach 17.30-20 ulice będą stopniowo wyłączane z ruchu. Start i meta zaplanowane są pod halą RCS, stąd utrudnienia wystąpią na ulicach: Odrodzenia, Mieszka I, Kilińskiego, Kościuszki, Marii Skłodowskiej-Curie, Tysiąclecia,

Rynek, Mieszka I, Wrocławska, Paderewskiego, Sikorskiego i ponownie Odrodzenia.

– Przepraszamy za utrudnienia w ruchu kołowym i prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności – apelują organizatorzy biegu.

Jednocześnie lubiński magistrat informuje, że 21 i 22 kwietnia (sobota i niedziela) zamknięty będzie przejazd kolejowy przy ulicy Kolejowej. O tymczasowe zamknięcie wnioskuje PKP, ponieważ właśnie trwa modernizacja linii kolejowej.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Co roku w Biegu Papieskim bierze udział wielu mieszkańców naszego miasta

Fot. Paweł Andrzejewicz

Zmarł wieloletni proboszcz parafii z Przylesia

■ Wieloletni proboszcz, budowniczy kościoła pw. św. Jana Sarkandra w Lubinie – w wieku 68 lat zmarł ksiądz kanonik Andrzej Drwiła. Pogrzeb duchownego odbył się w poniedziałek, 16 kwietnia.

Ksiądz Drwiła od 23 lat był proboszczem parafii pw. św. Jana Sarkandra. W tym

roku obchodził 35-lecie kapłaństwa. Był dziekanem dekanatu Lubin Wschód,

diecezjalnym duszpasterzem geodetów i kartografów, a także Kanonikiem Honorowym Legnickiej Kapituły Katedralnej.

Pogrzeb duchownego odbył się w poniedziałek, 16 kwietnia. Uroczystości rozpoczęły się o godzi-

nie 12 mszą świętą pogrzebową pod przewodnictwem biskupa legnickiego Zbigniewa Kiernikowskiego w kościele pw. św. Jana Sarkandra. Ksiądz Drwiła został pochowany na cmentarzu komunalnym w Oborze.

MS



KS. ANDRZEJ DRWIŁA
1950-2018

Księża pożegnało wielu parafian

Fot. Dieceja legnicka

reklama

TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO

na zakończenie sezonu zimowego 21.04

MIKSTOWO-DEBLOWY Z PODZIAŁEM NA PARY DEBLOWE I MIKSTOWE

Zapisy: do 21.04 do godziny 15⁰⁰ w recepcji hali tenisowej osobiście lub telefonicznie 783 018 316

Wpisowe: 50 zł od osoby

Początek gier: 15⁴⁵

Miejsce: hala tenisowa RCS, ul. Baczynowa 1 w Lubinie



Skok na kasę – historia miedziowego podatku

» 16 kwietnia minęło sześć lat od wprowadzenia podatku od wydobywania niektórych kopalin. Od tamtej pory KGHM zapłacił już z tego tytułu niemal 10 miliardów złotych. Taką samą kwotę Polska Miedź zamierza przeznaczyć na inwestycje do 2021 r. Gdyby przepisy dotyczące podatku „miedziowego” zostały zmienione tak, jak zapowiadali to w 2015 r. politycy Prawa i Sprawiedliwości, spółka mogłaby zrealizować dużo ambitniejsze plany rozwojowe.

Podatek wprowadził koalicyjny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Danina od początku krytykowana za to, że de facto obciąża tylko jedno przedsiębiorstwo w Polsce, szybko nazwana została podatkiem miedziowym. Od początku jej jedynym płatnikiem jest wyłącznie KGHM.

Przyjęcie nowego podatku poparli niemal wszyscy posłowie PO-PSL. Przeciwna była jedynie głogowska posłanka Ewa Drozd. Opozycja, którą w 2012 r. tworzyło przede wszystkim 136 posłów Prawa i Sprawiedliwości, również protestowała przeciwko przyjęciu nowego przepisu. Wolą większości podatek miedziowy stał się faktem.

Zanim do tego doszło, w lutym 2012 r. do Lubina zjechało ponad 80 parlamentarzystów PiS. Wszyscy zgodni byli co do jednego: nałożenie na KGHM dodatkowego obciążenia fiskalnego będzie oznaczać kłopoty dla firmy i całego regionu.

– Mamy nadzieję, że nasze działania wpłyną na rząd żeby się z tych złych pomysłów wycofał – mówił podczas tamtej konwencji poseł Mariusz Błaszczak. – Państwo powinno wspierać fir-

my, które są silne, a nie je likwidować. Nadmierny fiskalizm to – w mojej ocenie – prosta droga prowadząca do likwidacji.

– Bo nie znam chyba żadnego Polaka, który byłby za tym podatkiem. No może poza premierem czy ministrem Rostowskim – żartował Antoni Macierewicz, a Dawid Jackiewicz, który w 2015 r. został ministrem Skarbu Państwa, pokusił się nawet o opinię, że skoro rząd zamierza nałożyć na Polską Miedź tak nieprzewidywalny podatek, który nie pozwoli zarządowi spółki na jej rozwój, to może oznaczać tylko jedno – rząd przygotowuje się do całkowitej sprzedaży KGHM.

Ustanawiając nową daninę, politycy PO-PSL zagwarantowali Skarbowi Państwa wpływy znacznie przekraczające skromną dywidendę, która – dla przykładu – w zeszłym roku wniosła raptem 63,5 mln zł. Zagwarantowali to sobie i swoim następcom, bowiem to, co zapoczątkował rząd Platformy Obywatelskiej, utrzymują również politycy Prawa i Sprawiedliwości, chociaż ich wyborcze obietnice mówiły co innego.

W lipcu 2015 r. Lubin odwiedziła najpierw Mariusz Błaszczak, Stanisław Karczewski i Elżbieta Witek, którzy pod ogrodzeniem Zakładów Górniczych Lubin zorganizowali konferencję, podczas której zaprezentowali projekt ustawy zawieszającej pobór podatku na 10 lat. Jednym z argumentów, jakie znalazły się w uzasadnieniu tego projektu, był fakt, że miedziowa danina powoduje spadek rentowności KGHM o kilkadziesiąt procent.

Krótko przed wyborami stolicę Zagłębia Miedziowego odwiedziła Beata Szydło. – Jeśli nas wybierze i będziemy tworzyli rząd, to obiecujemy, że zlikwidujemy niesprawiedliwy podatek od niektórych kopalin – obiecywała.

Do dziś KGHM płaci za wydoby-

wana w Polsce miedź prawie 5 mln zł dziennie. Nie słychać też głosów, by strona rządząca zamierzała coś w jego formule zmienić. Projekt, który pokazywali politycy w czasie kampanii wyborczej, we wrześniu skierowano do pierwszego czytania w Sejmie. Na tym jego losy się zakończyły.

W lutym 2016 r. Ewa Drozd złożyła inny projekt ustawy, który przewidywał zawieszenie poboru podatku na 20 miesięcy. Miesiąc później on również utknął, tym razem w sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

Dla lokalnych polityków PiS kwestia podatku jest wyjątkowo trudna, ponieważ niezrealizowana obietnica w tym zakresie jest im często wypominana przez wyborców. Dlatego mówią o nim oględnie i twierdzą, że do końca obecnej kadencji rząd na pewno coś z tym zrobi.

W podobnym tonie wypowiadał się goszczący w zeszłym roku w KGHM minister energii Krzysztof Tchórzewski: – Moje osobiste przekonanie jest takie, że ten podatek jest potrzebny, ale z drugiej strony wydaje mi się – osobiście, to podkreślam – że błędem jest to, iż nie stanowi on kosztów uzyskania przychodu i w ten sposób ciąży na spółce i załodze. Jeżeli nawet byśmy go zostawili, to trzeba go poprawić – mówił.

Licznik na internetowej stronie podatek-miedziowy.pl pokazuje, że do puli 10 mld zł zostało KGHM już niewiele. W tym roku spółka ma zapłacić co najmniej 1,29 mld zł i już widać, że Skarb Państwa swoje otrzyma. Gdyby te pieniądze zostały w firmie, możliwe, że przełożyłyby się na konkretne inwestycje na rynku polskim. Obecna strategia Polskiej-Miedzi przewiduje bowiem podobną kwotę.

W rocznicę wprowadzenia podatku o komentarz poprosiliśmy szefów miast i powiatów Zagłębia Miedziowego. Głosu nie zabrali burmistrz Wiesław Wabik i starosta polkowicki Marek Tramiś.

JOANNA DZIUBEK

Robert Raczyński, prezydent Lubina

Rząd już się nasycił i powinien zrezygnować z tych pieniędzy, pozwolić nam budować tę firmę tutaj, na miejscu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacja finansowa KGHM nie jest ciekawa. Ciągłe zmiany zarządu pośrednio wynikają też z tego, że nikt nie jest w stanie zbudować programu naprawczego bez wsparcia rządu. A ten wciąż go odmawia tej ziemi i naprawy Polskiej Miedzi. Nie widzimy żadnej inicjatywy od ponad pięciu lat, która służyłaby odejściu od gospodarki rabunkowej. Dzisiaj naprawa KGHM wymaga zaniechania pobierania pieniędzy, a za dwa, trzy lata będzie potrzebne wsparcie kilkudziesięcioma miliardami, żeby uratować te prawie 100 tys. miejsc pracy, które są pośrednio źródłem życia na terenie Dolnego Śląska. Żeby nie doprowadzono do takiej sytuacji, jak 30 lat temu na południu Polski z Zagłębiem Wałbrzyskim.



Adam Myrda, starosta lubiński

Po pierwsze, faktycznie jest to podatek od jednej kopaliny – od miedzi. Po drugie, w 2015 roku wszyscy posłowie będący wówczas jeszcze w opozycji PiS-u deklarowali na spotkaniach z mieszkańcami Lubina, że podatek od kopalin zostanie zniesiony. Dzisiaj kadencja rządów PiS prawie się kończy, a podatek, który łupi tylko jeden region – Zagłębie Miedziowe, jak był, tak jest. Ja nie wierzę w obietnice PiS, nie wierzę w parlamentarzystów. Wierzę za to w to, co powiedział prezes Kaczyński, który negatywnie wypowiada się o zniesieniu podatku, bo uznaje miedź za dobro wszystkich Polaków. Ale dobrem Polaków są też inne kopaliny, jak na przykład węgiel, i jakoś od ich złóż podatku nie ma. Chodzi po prostu o pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze.



Tadeusz Krzakowski, prezydent Legnicy

Te pieniądze, które są dzisiaj wyprowadzane z naszego terenu, powinny tutaj pozostać, bo tutaj właśnie następuje największy ubytek w środowisku i tu są one wypracowywane. My też musimy patrzeć na rozwój naszego regionu i jego konkurencyjność. Dla mnie ważne jest wzmocnienie naszej gospodarki, doinwestowanie tego terenu w konkurencji z sąsiednimi regionami Czech i Niemiec. Musimy się mierzyć z ich potencjałem gospodarczym, żebyśmy nie zostali w tyle. Im większe pieniądze – z tych tutaj wypracowywanych – będzie tutaj inwestowanych, tym bardziej skorzysta na tym gospodarka regionu, a co za tym idzie – kraju.



Krzystian Kosztyła, burmistrz Ścinawy

Podatek ten oceniam bardzo negatywnie i ta ocena wynika miedzy innymi z komentarzy znanych mi osób, które są zatrudnione w KGHM – na różnych stanowiskach. W spółce szuka się oszczędności kosztem pracowników i ich bezpieczeństwa. Nie powstają nowe miejsca pracy, a jeśli już, to zatrudnienie oferują firmy współpracujące z KGHM. Ciągłe liczę na to, że rząd wywiąże się z obietnic, zauważy, czego potrzebuje nasz region oraz jego mieszkańcy i z tych obietnic wreszcie się wywiąże. Bez właściwej reakcji rządu KGHM cały czas grozi katastrofa.



Rafał Rokaszewicz, prezydent Głogowa

KGHM jest w tym rejonie także największym inwestorem. Miliardy, które stąd wychodzą, mogłyby być zainwestowane w nasz region. To mogłyby być działania proekologiczne, bo mamy przecież z tym problem lub inwestycje skierowane do mieszkańców, wspierające samorządy, które współpracują z KGHM. Wszyscy przez ten podatek cierpimy, niekoniecznie jako samorządy i instytucje, ale jako mieszkańcy, bo choć KGHM prowadzi duże inwestycje, jak chociażby na Hucie Miedzi Głogów, to należałoby się spodziewać jego większej aktywności, ukierunkowanej właśnie na nasz region. To realnie tracimy. Podatek został wprowadzony na chwilę, trwa już wiele lat, politycy co chwilę obiecują – szczególnie przed wyborami – że zostanie zniesiony, a ja z niecierpliwością czekam na przedstawicieli obecnej władzy w Głogowie. Chętnie zadam pytanie, czy go zniosą go. Może po wyborach samorządowych?



Jarosław Dudkowiak, starosta głogowski

Podatek od kopalin na świecie nie jest niczym nadzwyczajnym, wiele państw ma takie czy inne złoza i czerpie z tego tytułu podatki, opłaty skarbowe, renty surowcowe i innego rodzaju obciążenia. Tak też jest w Polsce. Pytanie tutaj jest zupełnie inne: dlaczego ten podatek jeszcze jest i dlaczego nadal jest naliczany w tej formie. W kampanii wyborczej PiS i pani Beata Szydło słyszeliśmy zapowiedzi, że jak tylko dojdą do władzy, to tego podatku nie ma. Minęło już kilka lat i podatek dalej jest. Słyszeliśmy też niedawno prezesa, że KGHM musi się tym dobrem narodowym dzielić ze wszystkimi rodakami i ten podatek zostawiać. Z niego przecież są spełniane inne obietnice, a nawet więcej – z tej samej ustawy, w 2020 r., pobierany będzie podatek od gazu ziemnego i ropy naftowej i już dziś PiS z tych środków obiecuje kolejne rzeczy. Oczywiście, miedź to dobro narodowe, podatek powinien być, ale być może powinien być liczony np. od zysku? Tylko z drugiej strony, widząc to, co dzieje się w KGHM – 2,5 roku rządów PiS i czekamy już na czwartego prezesa – to obojętnie, jaki ten podatek by nie był, będzie szedł do partyjnej kasy.





Burza w szklance wody

Na piątkowym posiedzeniu znów nie było nikogo z zarządu spółki ani jej rady nadzorczej

Fot. Joanna Dziubek

» **Akcjonariusze KGHM pobili w piątek 13 kwietnia swoisty rekord – obrady zakończyli po niespełna dziesięciu minutach, nie podejmując żadnej decyzji.**

Trwające od 15 marca nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy KGHM wreszcie dobiegło końca. Przypomnijmy, że zwołane zostało w lutym po to, by wprowadzić techniczną zmianę w zakresie działalności spółki i jej statucie. Ministerstwo Energii podgrzało jednak atmosferę, prosząc o dodanie punktu sygnalizującego zmiany w składzie rady nadzorczej. Był to ewidentny zwiastun, że w mediowych kadrach coś się zacznie dziać. I rzeczywiście zaczęło.

10 marca odwołano dwóch prezesów KGHM. Potem zaczęła się kadrowa karuzela, zakończona unieważnionym konkursem na członków zarządu spółki-matki – do dziś firmą kieruje pełniący obowiązki prezesa Rafał Pawełczak.

Po drodze z zasiadania w radzie nadzorczej zrezygnował Wojciech Myślecki, na którego miejsce akcjonariusze nie powołali nikogo innego. Zgodnie ze statutem KGHM w radzie nadzorczej może zasiadać od 7 do 10 osób. Po rezygnacji Myśleckiego rada liczy dziewięciu członków, w tym trzech z wyboru załogi. Uzupełniać jej składu zatem nie trzeba, a nawet można go jeszcze uszczuplić. Nic takiego jednak nie miało 13 kwietnia miejsca. Nie potwierdziły się

też spekulacje, że policzone są dni przewodniczącego rady Dominika Hunka i Michała Czarnika, którzy w radzie pojawili się jeszcze za czasów Dawida Jackiewicza, ministra skarbu państwa. Dziś nadzór nad KGHM sprawuje Krzysztof Tchórzewski, szef resortu energii, który podobno miał dążyć do tego, by ludzi Jackiewicza zastąpić bardziej sobie zaufanymi.

Po raz kolejny okazało się, że jakiegokolwiek przewidywania, kto zastąpi kogo, nie mają żadnego sensu. Skarb Państwa wywołał burzę w szklance wody i tak długo, jak to było możliwe, potrzymał polityczne i biznesowe otoczenie KGHM w niepewności. W czerwcu dobiega końca kadencja rady nadzorczej i zarządu. Wówczas decyzje personalne zapadną już musiały.

Na piątkowym posiedzeniu znów nie było nikogo z zarządu spółki ani jej rady nadzorczej. Przebieg NZWA skomentował obecny na sali Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego: – Nigdy nie zdarzyło się, żeby akcjonariusz, na którego wniosek zwołuje się nadzwyczajne walne zgromadzenie, nie miał nic do powiedzenia. Chocholi taniec wokół KGHM trwa, a dzisiejszy incydent – bo inaczej tego nie można nazwać – dowodzi, że w rządzącej partii nie nastąpiło przesilenie i frakcje dalej próbują się zwalczać i ze sobą konkurować – stwierdził związkowiec i dodał na koniec: – PiS dzisiaj twórczo rozwinął to, co zepsuła Platforma Obywatelska. Jedni są warci drugich.

JOANNA DZIUBEK

Ruszy rozbudowa Żelaznego Mostu

Niedługo rozpocznie się budowa kwatery południowej, która jest kolejnym etapem rozbudowy zbiornika Żelazny Most. Inwestycja pochłonie 578 milionów złotych. Rozbudowa Obiektu Unieszkodliwiania Odpadów Wydobyczych Żelazny Most zagwarantuje bezpieczne funkcjonowanie miedziowej spółki przez kolejne dziesięciolecie. – Dynamicznie przeprowadzone zmiany w zakresie sposobu zarządzania inwestycjami rzeczowymi umożliwiły wdrożenie rozwiązań, które dzisiaj owocują sprawną realizacją strategicznych inwestycji spółki – mówi Rafał Pawełczak, prezes zarządu KGHM Polska Miedź, odpowiedzialny za rozwój i inwestycje. – Analizy optymalnego rozwiązania projektu rozbudowy OUOW Żelazny Most prowadzone były od 2016 roku. Wybraliśmy najlepsze rozwiązania pod względem zachowania bezpieczeństwa społecznego, środowiska, jak i całego ciągu produkcyjnego – dodaje. Wykonawcą zasadniczej części rozbudowy zbiornika o kwaterę południową będzie firma Budimex. Wartość inwestycji wyniesie 578 mln złotych. Prawomocną decyzję środowiskową KGHM otrzymał w połowie stycznia, a na początku marca wydane zostało pozwolenie na budowę. Zrealizowanie fazy I inwestycji pozwoli na rozpoczęcie eksploatacji obiektu w drugiej połowie 2020 roku. Cała budowa ma być gotowa do końca grudnia 2021 roku.

UR

Prezes PeBeKa odwołany

■ **Mirosław Skowron nie jest już prezesem Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa. Obowiązki szefa firmy powierzono dotychczasowemu wiceprezesowi Jarosławowi Danielkiewiczowi.**

Jak udało nam się dowiedzieć, prezesa PeBeKi odwołała rada nadzorcza spółki.

Mirosław Skowron był prezesem PeBeKi przez półtora roku. Otrzymał tę funkcję w listopadzie 2016 roku, gdy nowym szefem KGHM został Radosław Domagalski-Łabędzki.

Jesienią ubiegłego roku Skowron zasłynął jako „weekendowy prezes”. W piątek powołano go bowiem na szefa Energetyki, innej ze spółek KGHM, a już w poniedziałek decyzję cofnięto. Przez trzy dni szefował więc równocześnie i w PeBeKa, i w Energetyce, choć oficjalnie długo nie chciał tego potwierdzić nikt z KGHM.

Ostatecznie, po kilku dniach, rzeczniczka miedziowego holdingu przyznała, że ówczesny prezes spółki Radosław Domagalski-Łabędzki cofnął Skowronowi nominację do Energetyki. Zapewniła też, że za weekendowe przesłanie odpawy nie będzie.

Od kilku miesięcy Domagalski-Łabędzki nie kieruje już Polską Miedzią. Teraz

pracę stracił też Skowron. Jego miejsce w PeBeKa tymczasowo zajął dotychczasowy wiceprezes Jarosław Danielkiewicz – potwierdza nam rzeczniczka spółki Agnieszka Galewska.

Z tego co ustaliliśmy, Skowron ostatecznie pożegnał się z grupą kapitałową KGHM i nie został oddelegowany do żadnej ze spółek.

Pytanie, co z jego pracą w radzie nadzorczej Energetyki, gdzie wciąż zasiada jako jej przewodniczący? Taki zapis wciąż widnieje na stronie internetowej spółki.

Skowron wciąż też jest członkiem rady nadzorczej WPEC-u oraz spółki EPORE, w której udziałowcem jest PGE. **MARIOLA ANKUTOWICZ**



Mirosław Skowron

Fot. Marta Czadłowska

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4

☎ 76 842 70 92



reklama

BEATKA
music club

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325

Ruszył remont Niepodległości

» **Rozpoczął się kolejny etap przebudowy głównej arterii Lubina, obejmującej ulice: Ścinawską, Niepodległości, Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz Granitową. Od ubiegłego tygodnia robotnicy pracują na alei Niepodległości, a za kilka dni będzie można ich spotkać również na Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.**

Od połowy marca trwają prace drogowe na fragmencie ulicy Ścinawskiej – od skrzyżowania z drogą krajową nr 3 do ronda przy ulicy Piłsudskiego. Choć droga cały czas jest przejezdna, to kierowcy i piesi muszą się liczyć z utrudnieniami. Na czas remontu ulica została zwężona na niektórych odcinkach.

Wkrótce jednak czekają nas znaczne większe zmiany w organizacji ruchu. Od maja Ścinawska tymczasowo stanie się jednokierunkowa.

Będzie można nią przejechać tylko od drogi krajowej nr 3 w kierunku miasta.

Od 12 kwietnia roboty prowadzone są także na alei Niepodległości, a za kilka dni robotnicy pojawią się również na Kaczyńskiego.

– Utrudnienia w ruchu polegać będą na czasowym zawężeniu jezdni. Zamknięte dla ruchu zostaną jej skrajne pasy. Przez cały czas trwania przebudowy ulice będą przejezdne – informuje Zdzisław Przepiórski, kierownik referatu inżynierii ruchu



Fot. Marta Czachórska



w Urzędzie Miejskim w Lubinie. – Prosimy stosować się do znaków drogowych ustawionych na czas robót. Prosimy zarówno kierowców, jak i pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności. Za utrudnienia w ruchu drogowym przepraszamy – dodaje.

Remont ulicy Ścinawskiej powinien zakończyć się na przełomie lipca i sierpnia, zaś Niepodległości

na przełomie sierpnia i września. Cała inwestycja, czyli modernizacja ulic: Ścinawskiej, Niepodległości, Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz Granitowej, ma potrwać rok. Miasto uzyskało na nią 25 mln zł dotacji z Unii Europejskiej.

Projekt zakłada przebudowę dróg oraz chodników, dróg rowerowych, miejsc postojowych, a także zatok autobusowych. Powstała w ramach projektu infrastruktura będzie dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Od 12 kwietnia roboty prowadzone są na alei Niepodległości, a za kilka dni robotnicy pojawią się również na Kaczyńskiego

Przy okazji przebudowy głównej drogi Lubina pojawią się kilkaset nowych miejsc

parkingowych, przejścia dla pieszych na wzniesieniach, nowe pasy ruchu oraz światła na skrzyżowaniach. Zmodernizowane zostanie także największe lubińskie rondo, czyli im. Pamięci Ofiar Zbrodni Lubieńskiej. MARTA CZACHÓRSKA

Święto kolorów

■ **Takiej imprezy w naszym mieście jeszcze nie było. Z pewnością będzie kolorowo i bardzo wesoło. A wszystko za sprawą Holi Festiwal Poland, który 22 czerwca odbędzie się na błoniach, w ramach tegorocznych Dni Lubina.**

– W ten sposób chcemy otworzyć tegoroczne Dni Lubina, stąd decyzja, by festiwal odbył się właśnie na błoniach – mówi Aneta Bilewicz z Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe, organizator Dni Lubina.

Holi Festiwal Poland to ogólnopolska edycja festiwalu kolorów holi, który robi furorę na całym świecie. Imprezy odbyły się już w wielu polskich miastach. Na każdej z nich

bawiły się tłumy – od kilkulatek aż po seniorów.

Idea zabawy jest bardzo prosta – zakładamy białe ubrania, bo na nich najlepiej widać mieszające się kolory, a potem do woli posypujemy się proszkami holi. A do tego wraz ze znajomymi tańczymy do muzyki, jaką serwują nam DJ-e.

Jak zapewniają organizatorzy, proszki są w pełni naturalne. Powstają na bazie talku, barwników spożywczych i maki kukurydzianej, są więc bezpieczne, nie uczulają, łatwo spierają się też z ubrań.

Magistrat zdradza, że jeszcze przed festiwalem szykuje niespodziankę dla mieszkańców. Na facebookowym profilu Lubina organizowane będą konkursy, w których

będzie można wygrać kolorowe proszki holi. Proszki na konkurs przekażą też organizatorzy. O szczegółach będzie można informować na portalu lubin.pl i w „Wiadomościach Lubieńskich”.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny. Start o godzinie 17, a koniec o 20.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. organizatorzy / Agencja WhiteDuck

Idea zabawy jest bardzo prosta – zakładamy białe ubrania, bo na nich najlepiej widać mieszające się kolory, a potem do woli posypujemy się proszkami holi

Luty i marzec w liczbach

■ **W lutym przyszło na świat nieco mniej lubinian niż w styczniu, za to marzec obrodził w urodzenia. W obu miesiącach dominowali chłopcy.**

W drugim miesiącu tego roku w Lubinie na świat przyszło 108 maluchów, podczas gdy w styczniu 134. Chłopców urodziło się o dziewięć więcej niż dziewczynek.

Rodzice swoim pociechom najczęściej nadawali imiona: Hanna, Lilianna, Lena, Nikola oraz Antoni, Dominik, Aleksander i Filip.

W lutym Urząd Stanu Cywilnego w Lubinie odnotował też 81 zgonów.

Ponadto dziewięć par wzięło ślub – większość cywilny, tylko jedna zdecydowała się na ślub konordatowy w kościele.

Natomiast w marcu najwięcej dzieci urodziło się mieszkańcom ulic: Mickiewicza, Modrzewiovej i Krzemienieckiej. Na świat przyszło w sumie 151 małych lubinian – to znacznie więcej niż w pierwszym (134) i drugim (108) miesiącu tego roku. Dominowali chłopcy, przyszło ich na świat o kilkunastu więcej niż dziewczynek.

Rodzice swoim pociechom w ubiegłym miesiącu najczęściej nadawali imiona: Michalina, Kaja, Antonina, Zuzanna, Szymon, Jakub, Jan, Marcel oraz Mikołaj.

W marcu Urząd Stanu Cywilnego w Lubinie odnotował też 125 zgonów.

Ponadto 24 pary wzięło ślub. Większość zdecydowała się na ślub cywilny. Tylko jedna para wzięła ślub konordatowy w kościele.

MARTA CZACHÓRSKA





**CENTRUM AKTYWIZACJI
ZAWODOWEJ**

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Przyznano dofinansowania dla bezrobotnych

» W marcu 2018 roku Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie prowadził nabór wniosków dla osób bezrobotnych na otwarcie własnej działalności gospodarczej. Dofinansowania z urzędu zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem, nie inaczej było tym razem.

Do urzędu wpłynęło 81 wniosków (40 wniosków złożyły osoby do 30. roku życia i 41 osób po 30. roku życia) na łączną wnioskowaną kwotę 1 mln 562 tys. zł.

Takie duże zainteresowanie spowodowane jest między innymi ożywieniem na rynku w związku z zakończeniem okresu zimowego. Zachęcający do prowadzenia własnej działalności gospodarczej jest również preferencyjny ZUS przysługujący osobom, które nie prowadziły wcześniej działalności gospodarczej.

Wszystkie osoby, które ubiegały się o dotację zostały zaproszone do urzędu, by opowiedzieć o planowanej działalności gospodarczej. Po rozmowach oraz ocenie wniosków zgodnie z zasadami obowiązującymi w Urzędzie oraz biorąc pod uwagę środki posiadane przez Urząd (dla 17 osób młodych oraz 35 osób po 30. roku życia), Komisja przyznała dotacje 45 osobom bezrobotnym (17 osobom do 30. roku życia i 28 osobom po 30). Łączna pula środków, jaką urząd pracy rozdysponował wśród

wnioskujących, wyniosła 768,7 tys. zł.

Sfinansowanie dotacji będzie możliwe dzięki pozyskaniu środków z Unii Europejskiej na realizację projektów dla osób do 30. roku życia, które będą finansowane ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój oraz osób powyżej 30. roku życia, których finansowanie nastąpi ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego. Część wniosków nie uzyskała wymaganej minimalnej liczby punk-

tów, na co wpływ miały np. brak kwalifikacji oraz doświadczenia w planowanej branży. Podkreślić należy, iż 14 osób uzyskało wymaganą liczbę punktów, jednak ze względu na liczbę wniosków znacznie przewyższającą liczbę posiadanych środków nie mogły być one sfinansowane.

Przeglądając się wnioskami na dotacje pod kątem rodzaju planowanej działalności gospodarczej, można zauważyć, iż przeważają działalności związane z usługami. Panowie najczęściej wybierają branżę związa-

ne z budownictwem oraz mechaniką samochodową, panie z usługami upiększającymi (kosmetyczki, fryzjerki, masażystki, zajęcia poprawiające kondycję fizyczną) lub pracami biurowymi, tj. usługi ubezpieczeniowe, księgowe, doradztwo finansowe. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się działalności związane z informatyką. Inne przykładowe pomysły na własny biznes to nauka języków obcych, agencja reklamowa, pracownia techniki dentystrycznej, usługi projektowe, krawieckie, porząd-

kowe, mała gastronomia, fryzjer dla psów.

Srednia przyznana kwota dotacji to 17 tys. zł. Aby dotacja była bezwrotna, osoba bezrobotna musi prowadzić działalność gospodarczą przez 13 miesięcy.

Tak duże zainteresowanie dotacjami spowoduje powstawanie nowych miejsc pracy oraz przyczyni się do ożywienia lokalnego rynku przedsiębiorców. Niejednokrotnie również pozwoli na zalegalizowanie działalności prowadzonej dotychczas w szarej strefie.

IWONA ISZTWAŃ

Audiowizualnych

regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

JUŻ JESTEŚMY W CAŁEJ POLSCE

VECTRA kanał 830

NETIA kanał 274

już od kwietnia w **upc**

kanał 133 dekodery Horizon
kanał 365 dekodery Mediabox - (razem z TV Bolesławiec)

Niszczyli zaparkowane auta

Trzech lubinian wyładowało swoją złość na zaparkowanych autach. Gdy zatrzymała ich policja, nie potrafili wyjaśnić, dlaczego niszczyli samochody stojące przy ogrodach działkowych.

– Oficer dyżurny lubińskiej policji otrzymał przed godziną 19 informację, że trzech mężczyzn demoluje samochody – informuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej policji. – Niezwłocznie po zgłoszeniu policjanci z wydziału prewencji zatrzymali dwóch sprawców. Natomiast trzeci trafił w ręce funkcjonariuszy po krótkim pościgu – dodaje.

Wandalami okazali się mieszkańcy Lubina w wieku 17 i 20 lat. Mężczyźni wyrwali lusterka, rysowali lakier i kopali w zaparkowane auta, ale nie potrafili wytłumaczyć policjantom w racjonalny sposób swojego zachowania.

Zanim zatrzymała ich policja, zdążyli uszkodzić cztery samochody. Straty, jakie spowodowali, wstępnie oszacowano na 3 tysiące złotych.

– Wszyscy trzej mężczyźni trafili do policyjnego aresztu. Za swoje czyny odpowiedzą przed sądem. Za zniszczenie mienia grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności – mówi starszy aspirant Serafin.

MRT

Pijany kierowca traktorem

Był kompletnie pijany, mimo to kierował traktorem. Policjanci zatrzymali 43-letniego mężczyznę, który w dodatku miał zasądzony zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

– W piątek, 13 kwietnia po godzinie 19, policjanci z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Legnicy, pełniący służbę na terenie Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, patrolując gminę Lubin, w jednej z wiosek zauważyli kierującego ciągnikiem rolniczym. Sposób jazdy mężczyzny wskazywał na to, że może on znajdować się pod wpływem alkoholu – informuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej policji.

Przypuszczenia stróżów prawa okazały się słuszne, 43-latek kierujący traktorem miał w organizmie prawie 3 promile alkoholu. Ponadto w ogóle nie powinien siadać za kierownicą, bo ma orzeczony sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

– Mężczyzna za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Może mu grozić kara do pięciu lat pozbawienia wolności – dodaje starszy aspirant Serafin.

MRT

Wybił szybę, bo pokłócił się z dziewczyną

W obcym mieszkaniu szukał swojej dziewczyny, a gdy jej nie znalazł – wybił szybę na klatkę schodową. Wszystko przez to, że... wcześniej pokłócił się z ukochaną.

Lubińska policja otrzymała zgłoszenie, że do jednego z mieszkań na Przylesiu próbuje włamać się mężczyzna. Na miejsce pojechał patrol. Funkcjonariusze mieli rysopis sprawcy, więc patrolując teren, szybko zauważyli podejrzanego.

– Mężczyzna został zatrzymany w bezpośrednim pościgu. Okazał się nim 29-letni mieszkaniec Lubina. Tłumaczył, że pokłócił się ze swoją dziewczyną i trafił do mieszkania, w którym myślał, że ona przebywa. Kiedy okazało się, że nie, swoją złość wyładował kopiąc drzwi i wybijając szybę – relacjonuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy.

29-latek spowodował straty na około 700 złotych. Teraz stanie przed sądem. Za zniszczenie mienia grozi mu do pięciu lat więzienia.

MS

Zboczeniec zaczepiał kobiety w autobusie

» Proponował seks lub inne czynności seksualne. Niektórym kobietom nawet groził – na trzy miesiące do aresztu trafił 57-letni zboczeniec, który zaczepiał kobiety w autobusach. Policja apeluje do pań, które miały do czynienia z mężczyzną, o zgłaszanie tego na komendzie.

Początkowo tylko zagadywał kobiety w różnym wieku i składał im propozycje na tle seksualnym. Bywało też, że niektórym groził. Z czasem stał się bardziej odważny. Kilka dni temu zboczeniec wsiadł do podmiejskiej linii 105, jadącej w kierunku Raszówki i Karczewisk. Już w autobusie zaczął zaczepiać jedną z pasażerek.

– Kiedy autobus się zatrzymał, mężczyzna

wyszedł za kobietą. Kierował w jej stronę groźby karalne i przemocą próbował zmusić do poddania się innym czynnościom seksualnym – relacjonuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy.

Na szczęście kobiecie udało się uciec i powiadomić policję. Mężczyzna został zatrzymany przez mundurowych z drogowki. Decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące.

Sprawa jest badana przez policję pod nadzorem prokuratury. – Wszystkie osoby, które były pokrzywdzonymi bądź świadkami podobnych zachowań tego mężczyzny w autobusie, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Lubinie pod nr 997, lub bezpośrednio z policjantem prowadzącym sprawę, pod nr telefonu: 76 8406 360 – apeluje st. asp. Serafin.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Wyniósł ze sklepu... zmywarkę

■ Czy można wynieść ze sklepu zmywarkę, tak, żeby nikt nie zauważył? Okazuje się, że tak. Lubińscy policjanci zatrzymali młodego złodzieja. Kradł nie tylko sprzęt AGD, ale też ubrania, perfumy czy kosmetyki.

Na przełomie lutego i marca lubińska policja otrzymywała kolejne zgłoszenia o kradzieżach w sklepach. – Nieznany wtedy sprawca dokonywał kradzieży obuwia, odzieży, kosmetyków, a także – wykorzystując nieuwagę personelu sklepu – kradzieży zmywarki. Straty oszacowano na kwotę ponad 10 tysięcy złotych – mówi starszy aspi-

rant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy.

Na podstawie zebranych informacji mundurowi z wydziału kryminalnego lubińskiej komendy wytypowali złodzieja. Okazał się nim 21-letni lubinianin.

– Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał już siedem zarzutów. Jak się okazało, sprawca był poszukiwany również do odbycia kary za inne przestępstwa.

Jak ustalili policjanci, wszystkie rzeczy, które padały łupem lubinianina, szybko sprzedawał. 21-latek stanie teraz przed sądem. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

MS



Złodziejem okazał się 21-letni lubinianin

Fot. Mariola Ankutowicz

Zderzyli się czołowo



Zderzyły się toyota oraz BMW. Kobieta, która kierowała toyotą, trafiła do szpitala

■ Zagapił się, a może myślał, że zdąży? 12 kwietnia tuż przed południem w centrum miasta doszło do zderzenia dwóch osobówek. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Marii Skłodowskiej-Curie. Czołowo zderzyły się tam toyota oraz BMW.

– 50-letni mieszkaniec Głogowa, kierujący samochodem osobowym marki BMW, jadąc

ulicą Marii Skłodowskiej-Curie, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej z naprzeciwka toyocie – informuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy.

Toyotą kierowała 26-letnia lubinianka. Kobieta trafiła do szpitala.

Oboje uczestnicy tego zdarzenia byli trzeźwi. 50-latek, jako sprawca kolizji, otrzymał mandat w wysokości 500 zł i sześć punktów karnych.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Fot. Mariola Ankutowicz

Fot. Mariola Ankutowicz

Powiatowe

Podziękowania i kwiaty dla olimpijek



Od lewej: Kaja Ziomek, starosta Adam Myrda i Natalia Czerwonka

» Starosta lubiński spotkał się z Natalią Czerwonką i Kają Ziomek, mieszkankami powiatu lubińskiego, które reprezentowały Polskę podczas XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pjongczang 2018. Panczenistki rywalizowały na dystansach 500, 1000, 1500, 3000 metrów oraz drużynowo. Dla Kai Ziomek były to dopiero pierwsze igrzyska.

To ogromny sukces zarówno dla Natalii i Kai, jak również dla całego naszego regio-

nu. Możemy być dumni, że tak wspaniałe panczenistki są wychowankami naszego lokalnego klubu sportowego.

Życzę im samych sukcesów sportowych, ale także w życiu osobistym – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Podczas spotkania zawodniczki opowiedziały o swoich występach i wrażeniach z wyjazdu do Korei oraz wręczyły staroście szalik ze swoimi podpisami.

Przypomnijmy, że obie dziewczyny przygodę z łyżwiarstwem szybkim rozpoczęły w Klubie Cuprum Lubin.

SOBO

Odznaczyli zasłużonych

■ W Domu Dziennego Pobytu Senior odbyło się uroczyste spotkanie oddziału Powiatowego Związku Weteranów i Rezerwistów WP w Lubinie, podczas którego zasłużonym dla Dolnego Śląska wręczono odznaczenia.

Prezes ppor. ZS Jerzy Szcześniak przywitał zaproszonych gości: płk Krzysztofa Majera – wiceprezesa zarządu głównego, prezesa zarządu dolnośląskiego ZWiRWP, Tymoteusza Myrdę – radnego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, mjr ZS Wilhelma Kasperskiego – przewodniczącego Powiatowej Rady Kombatanckiej, Henryka Rusewicza – przedsta-



Na zdjęciu od lewej: płk Krzysztof Majer, Elżbieta Miklis, Janusz Siemieniuk

wiciela starosty lubińskiego oraz gości z Głogowa: kpt. ZS Jerzego Nagrodę i por. ZS Zbigniewa Szparkowskiego.

Następnie zostały wręczone odznaczenia i wyróżnienia. Srebrną Odznakę Hono-

rową Zasłużony dla Dolnego Śląska otrzymali: Elżbieta Miklis, kierowniczka DDP Senior, ppor. ZS Edward Piwowarczyk, wiceprezes Zarządu Powiatowego, ppor. ZS Janusz Siemieniuk, sybi-

rak, działacz związkowy. Pamiątkowy Krzyż 150-lecia urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego dostał zaś ppor. ZS Antoni Piotrowski, wiceprezes zarządu powiatowego.

Zostały też wręczone awanse Związku Strzeleckiego „Strzelec” RP i dyplomy uznania Stowarzyszenia Polski Czarny Krzyż.

Po gratulacjach dla odznaczonych i pozdrowieniach od starosty lubińskiego, rozpoczęły się rozmowy o dotychczasowych działaniach związkowych. W tym kontekście podkreślano potrzebę dalszego popularyzowania historii, szczególnie wśród młodego pokolenia, krytycznie oceniano trzy ustawy – dekomunizacyjną, dezubekizacyjną i degradacyjną.

KRZYSZTOF MAJER

Przeciwko przemocy

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie informuje, że do 20 kwietnia trwa rekrutacja osób stosujących przemoc w rodzinie w ramach „Powiatowego programu oddziaływań korekcyjno-educacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie na lata 2017-2023” VII edycja. Pod koniec kwietnia odbędą się pierwsze zajęcia. Zostało jeszcze kilka wolnych miejsc. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Pomoc udzielana będzie w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie przy ul. Składowej 3, w godzinach popołudniowych. Zajęcia będą prowadzone w formie grupowej (zamkniętej). Program adresowany jest do pełnoletnich osób stosujących przemoc. Kandydaci do udziału w programie muszą zachowywać abstynencję od alkoholu i innych środków odurzających. Osoby zainteresowane uczestnictwem w programie oddziaływań korekcyjno-educacyjnych proszone są o zgłaszanie się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie osobiście od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16 celem złożenia pisemnej deklaracji przystąpienia do programu. Dodatkowe informacje dotyczące programu udzielane są przez pracownika socjalnego Justynę Miter osobiście od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30 w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie bądź pod numerem telefonu 76 847 96 92.

WON

Gmina oficjalnie w nowej siedzibie

■ Na parterze i pierwszym piętrze urząd gminy, na drugim Gminne Gimnazjum, a na trzecim GOPS i ośrodek kultury – to nowy układ budynku przy ulicy Księcia Ludwika I, który kupiła gmina wiejska Lubin. W ubiegłym tygodniu odbyło się oficjalne otwarcie i poświęcenie obiektu.

Nowa siedziba gminy to dawny budynek szkoły budowlanej, tuż obok starostwa powiatowego.

– Nikt nie miał wątpliwości, że potrzebna jest nowa siedziba urzędu gminy, bo tamte dwa budynki przy ulicy Łokietka już się do tego nie nadawały – mówi wójt gminy Lubin Tadeusz Kielan. – Przy okazji do przeprowadzki robiono już 10 lat temu, ale z różnych względów się to nie udało. – W lutym ubiegłego roku dostaliśmy takiego bodźca do działania, kiedy miasto wypowiedziało nam umowę na wynajem budynku pod Gminne Gimnazjum. Wtedy zaczęliśmy szukać

nowej siedziby i dla siebie, i dla gimnazjum. Ostatecznie kupiliśmy ten budynek za 4,1 mln zł – dodaje.

Przez ostatnich kilka dni trwała przeprowadzka, teraz mieszkańcy są już przyjmowani w nowych salach. – Zależy nam przede wszystkim, żeby ten nowy obiekt dobrze służył mieszkańcom, ale również pracownikom gminy – podkreśla wójt.

Dodajmy, że na trzecim piętrze – w wolnych pomieszczeniach – gmina planuje urządzić coś na kształt minimuzeum lub izby tradycji. Zebrano już eksponaty, wkrótce ruszy remont tej części budynku. Otwarcie planowane jest za trzy miesiące.

Budynki przy ulicy Łokietka, gdzie wcześniej mieścił się urząd gminy, zostały wycenione i wystawione na sprzedaż. – Jeden za 800, a drugi za 900 tys. zł. Nie wiem czy uda nam się uzyskać taką cenę, ale gdyby udało się je sprzedać chociaż za 1 mln zł, to też będziemy szczęśliwi – kwituje Tadeusz Kielan.

MS



Budynek otworzył, przecinając wstęgę, wójt Tadeusz Kielan

Fot. Mariusz Anikiewicz



POWIATOWY PROGRAM PROFILAKTYKI PRÓCHNICY ZĘBÓW U DZIECI I MŁODZIEŻY z terenu Powiatu Lubińskiego

WAŻNE!

Program skierowany jest do dzieci i młodzieży w wieku od 1 do 18 lat i realizowany będzie przy współpracy z wybraną placówką medyczną.

Szanowni Państwo,

najnowsze badania nie pozostawiają złudzeń. W Polsce mamy do czynienia z **epidemią próchnicy**. Zepsute zęby ma około **80% dzieci i młodzieży**. Choroba ta dotyczy nie tylko uzębienia, ale ma również negatywny wpływ na funkcjonowanie całego organizmu.

Okazuje się, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewłaściwa higiena jamy ustnej, wysokie koszty leczenia stomatologicznego oraz brak odpowiednich nawyków u dzieci i rodzicielskiej kontroli.

Biorąc pod uwagę zatrważającą liczbę dzieci i młodzieży zmagających się z próchnicą, konieczne jest podjęcie działań mających na celu walkę z tą chorobą.

Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom przygotowany został program profilaktyki próchnicy zębów u dzieci i młodzieży z terenu Powiatu Lubińskiego, którego celem jest **podniesienie świadomości oraz edukacja dzieci i młodzieży w zakresie prawidłowej higieny jamy ustnej i zębów oraz konieczności regularnych przeglądów uzębienia w gabinecie stomatologicznym**.

Regularne spotkania ze stomatologiem od najmłodszych lat nie tylko pomogą lepiej radzić sobie z higieną jamy ustnej, ale przede wszystkim pozwolą w przyszłości uniknąć poważnych chorób uzębienia, w tym próchnicy.

Mamy nadzieję, że program ten spotka się z Państwa aprobatą i wspólnie uda nam się podjąć skuteczną walkę z próchnicą. Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w projekcie.



STAROSTA
LUBIŃSKI
Adam Myrda



PREZIDENT
MIASTA LUBINA
Robert Raczyński



BURMISTRZ
ŚCINAWY
Krystian Kosztyla

Próchnica zębów należy do najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych wśród dzieci i młodzieży na całym świecie. Prowadzi do odwapnienia i rozpadu twardych tkanek zęba. W Polsce diagnozuje się ją aż u **80% sześciolatków!**

za dużo!

Można jednak zapobiec próchnicy przestrzegając kilku prostych zasad:

- 1 Dbaj o uzębienie dziecka od chwili jego narodzin. Zanim w buzi pojawią się pierwsze ząbki dobrze jest po każdym posiłku delikatnie przetrzeć dziąsła zwilżonym wodą gazikiem. *dbaj!*
- 2 Myj zęby swojego dziecka od pierwszego ząbka. Wytworzenie nawyku mycia rano i wieczorem zębów jest kluczowe do walki z próchnicą.
- 3 Spraw, aby myciu zębów towarzyszyła miła atmosfera np. nucenie piosenek. Kluczem do zdrowia i dobrej kondycji jamy ustnej jest wytworzenie od samego początku wrażenia dobrej zabawy i przyjemności. *miło!*
- 4 Odwiedzaj systematycznie gabinet stomatologiczny. *kalendarz*
- 5 Dbaj o zdrową i zbilansowaną dietę. Należy przede wszystkim unikać słodczy i napojów wysokosłodzonych. *nie!*
- 6 Unikaj sytuacji, w których dziecko zasypia z butelką w buzi. To powoduje namnażanie się bakterii w jamie ustnej.
- 7 Do 10 roku życia mycie powinno być pod nadzorem rodzica lub opiekuna. Pomagaj dziecku w myciu zębów.
- 8 Używając mleka zmodyfikowanego w nocy, pamiętaj aby dziecko popiło je wodą.

Na stronie internetowej www.lubin.pl/ZdroweZebry znajdują Państwo szczegółowe informacje o programie.

Przy higienie jamy ustnej nie należy zapomnieć o oczyszczaniu języka. Tam gromadzi się najwięcej bakterii.

W Lubiniu i poszłem – co na to profesor Miodek?



Sala liceum w czasie wykładu pękała w szwach

» W Lubiniu? Często słyszę tę formę, będąc w tej okolicy. Kwidzyn, Lubin i Będzin to trzy takie feralne nazwy w Polsce, gdzie mieszka się te paradygmaty fleksyjne – mówi profesor Jan Miodek, który gościł w naszym mieście z okazji Dni Kultury Polskiej, odbywających się w II LO.

Dlaczego, szczególnie przejeżdżni, zamiast „w Lubinie”, mówią „w Lubiniu”?

– Stąd się to bierze, że jest Lubań, że jest dużo słów, które mają na końcu „ń”. Tak jak we Wrocławiu jest Ostrów Tumski – mówi się na Ostrowie Tumskim, a nawet mieszkający tam biskupi potrafili powiedzieć i napisać „na Ostrowie Tumskim”, bo są takie słowa, które odmieniają się miękko tematowo – paw, o pawiu. Więc tak samo tu – Lubin to stara nazwa, pochodząca od imienia osobowego Luba, utworzona przyrostkiem -in. Są już nawet notacje z XII w. z dopełniaczem i już tam użyta jest forma „z Lubina”. Zawsze na końcu było twarde „n” – podkreśla prof. Miodek. – W moich rodzinnych stronach jest Będzin i tam też co drugi człowiek ma ochotę mówić „w Będzinu”. A powinno być oczywiście: do Lubina, do Będzina; w Lubinie, w Będzinie. Podobnie jest z Kwidzinem Pomorskim. Kwidzyn, Lubin, Będzin – to trzy takie feralne nazwy w Polsce, gdzie mieszka się te paradygmaty fleksyjne – tłumaczy.

Profesor przyjechał do Lubina na zaproszenie dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego. W ramach Dni Kultury Polskiej, językoznawca wygłosił dla młodych wykład „Polszczyzna 1918-2018”. Sala gimnastyczna

w ogólniaku pękała w szwach. Byli zaproszeni goście, ale też uczniowie innych szkół. Jaki jest dziś najważniejszy przekaz do młodych?

– Żeby byli sobą w języku. To przesłanie i do młodych, i do starszych. Kiedyś, jeśli pojawiła się jakaś głupia innowacja językowa i zdarzyło się, że ona się utrwała, to potrzebowała 50 albo 100 lat. Dziś każde głupstwo wypowiedziane we wtorek, w środę już się staje własnością połowy społeczeństwa. Wiadomo – prasa, radio, telewizja, internet – to się rozprzestrzenia bardzo szybko. Ja już jestem dość stary, więc trochę tych mód językowych przeżyłem, ale takich natrętów leksykalnych, utrwalanych dziś głównie przez media, wcześniej nie było – przekonuje profesor Miodek.

Językoznawca podaje konkretne przykłady. Jak mówi, nie irytuje go tak bardzo używane często „poszłem” czy „przyszłem”. – To po prostu analogia do form żeńskich. Jeśli ktoś mówi „poszłem”, „wyszedłem”, to wystarczy mu powiedzieć „słuchaj, nie babiej gramatycznie. To one, kobiety, mówią poszłam, wyszłam. Ty, stuprocentowy mężczyzna, mówisz poszedłem, wyszedłem” – podkreśla Jan Miodek.

Są jednak formy, które doprowadzają profesora do furii. – Na moich oczach obumarły takie formy jak „coś jest trudne, skomplikowane, niełatwe, nieproste”. Wszystko jest dziś „ciężkie”. Jest tak ciężkie, że aż nie do zniesienia. Tak jak co drugi Polak każdy akapit myślowy kończy przewlekłym i rozciągniętym „taak”. „Taak, poszedłem do kina, taak. I obejrzałem ten film, taak. I było bardzo fajnie, taak” – no przecież to można zwariować. To są takie natręty, które mnie sto razy bardziej denerwują niż „poszłem” – podkreśla.

Profesor przyznaje też, że dziś języka uczy się właśnie od młodych. Szczególnie widać to w jego programie telewizyjnym „Słownik polsko@polski”. – Jego integralną częścią są sondy uliczne. Zawsze proszę realizatorów, żeby slang młodzieżowy był dopełnieniem tej polszczyzny starej, trochę inteligentniejszej ze słowami typu permanentny i ewidentny. Żeby to się równoważyło. I przyznam się, że jak dostanę scenariusz programu nasycony słowami używanymi przez nastolatków, to muszę otworzyć internet, żeby zobaczyć co to znaczy. W tradycyjnych papierowych słownikach tych słów jeszcze nie ma. Więc ja się cały czas uczę – uśmiecha się.

Dodajmy, że Dni Kultury Polskiej w II LO trwały kilka dni. – W naszej szkole to już tradycja. Bardzo się cieszymy, że – dzięki staraniom pana Ryszarda Techmańskiego – w tym roku udało się zaprosić do nas profesora Jana Miodka. Rzadko się zdarza taki gość, więc młodzież i nauczyciele bardzo chcieli uczestniczyć w tym wykładzie. Dni Kultury to też wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, konkurs historyczny, przedstawienie dla gimnazjalistów na podstawie „Pana Tadeusza” – podsumowuje dyrektor szkoły, Tomasz Radziej.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Profesor Jan Miodek gościł w Lubinie z okazji Dni Kultury Polskiej, organizowanych przez II LO

Rambo z lubińskiej policji

■ – Gdybym wiedział, że z niego taki Rambo, zmieniłbym mu imię – żartuje starszy sierżant Radosław Mazur z lubińskiej policji, na co dzień pracujący z trzyletnim owczarkiem niemieckim noszącym imię po bohaterze filmów sensacyjnych z Sylwestrem Stallone. Ostatnio ta para stróżów prawa odniosła spory sukces – zajęła trzecie miejsce w Międzynarodowych Zawodach Kynologicznych w Czechach.

Rambo ma silny charakter i temperament, to dominator i dobrze zna się na swojej pracy. Jest policyjnym psem patrolowo-tropiącym. Na międzynarodowych zawodach zorganizowanych przez Czechów, a dokładnie przez Komendę Wojewódzką Policji w Pardubicach, zrobił spore wrażenie, szczególnie jego walka w kagańcu i to jak potrafi bronić swojego przewodnika.

– Przez cztery dni rywalizowaliśmy w różnych konkurencjach. Sędziowie oceniali posłuszeństwo, tropienie śladów, obronę przewodnika, przeszukiwanie pomieszczeń i lasu, pościg psa za sprawcą w kagańcu i bez kagańca, reakcję psa na strzał – wylicza starszy sierżant Radosław Mazur.

W zawodach w miejscowości Trpisov wzięli udział policjanci z Czech, Polski i Słowacji. Policjant z lubińskiej komendy z psem Rambo zajął trzecie miejsce.

– To nasz pierwszy tak duży sukces – uśmiecha się starszy sierżant Mazur.

Na co dzień Rambo ze swoim przewodnikiem patrolują lubińskie ulice. Zawsze w mundurze, w oznakowanym radiowozie.

– Gdy jest potrzeba, na interwencję zabieram ze sobą psa. Już sam jego widok budzi respekt – przyznaje lubiński policjant.

Zdarza się, że są wzywani również do innych powiatów, by pomóc w tropieniu przestępcy.

Ostatnio na przykład byli w Chojnowie, gdzie Rambo wytropił sprawcę, który dokonał rozboju w sklepie. W Lubinie pies policjant również potrafi znaleźć przestępcę.

– Doprowadził nas pod same nogi sprawcy kradzieży telefonu – dodaje Radosław Mazur.

Rambo jest tak wyszkolony, by nawet bez komendy stanąć w obronie swojego przewodnika. Jednocześnie jest na tyle karny, że nawet atakując przestępcę, przestanie, jeśli nakaże mu to starszy sierżant Mazur.

Więź między psem i jego przewodnikiem jest bardzo silna. Rambo nie tylko pracuje ze starszym sierżantem Mazurem, ale i mieszka z jego rodziną. Nie wszystkim jednak pozwala się do siebie zbliżyć. Żonę i syna toleruje, ale już na przykład brata i ojca pana Radosława nie. Zwierzak potrafi także i lubi się bawić.

– Jest też czas na relaks, na zabawę. Cały czas się doszkalamy, również podczas czasu wolnego. Chciałbym, żeby Rambo pozostał w służbie jak najdłużej – mówi Radosław Mazur, dodając, że przeżwanie taka służba psa w policji trwa około 10 lat. Rambo rozpoczął ją mając rok, pracuje już od dwóch. – Oczywiście jak przejdzie na emeryturę, zostanie ze mną – stwierdza bez cienia wątpliwości lubiński policjant.

To los zdecydował, że stworzą policyjny duet. Gdy Radosław Mazur trafił na szkolenie do Sułkowie, po prostu wylosował Rambo.

– Żeby było uczciwie, każdy policjant losuje spośród kartek z imionami psów. Miałem szczęście. Chciałbym wiedzieć, że z niego taki Rambo, zmieniłbym mu imię – uśmiecha się pan Radosław, odnosząc się do charakteru psa.

Oprócz Rambo w lubińskiej komendzie pracuje jeszcze tylko jeden pies – Lary. On specjalizuje się w tropieniu narkotyków.

MARTA CZACHÓRSKA



Rambo i jego przewodnik starszy sierżant Radosław Mazur

Fot. Marta Czachórska

STADION - LUBIN
26 MAJA 2018
CUPRUM HITS FESTIVAL

LOONA **FUN FACTORY**
REAL MCCOY **NANA**
REDNEX **CAPTAIN JACK**
PAPA D **DUNE**

BILETY OD 59 ZŁ:
WWW.KUPBILET24.PL

ORGANIZATOR: EventsFactory SPONSOR: PATRON: PARTNER: BILETY:

Z STRONY ZA ODRĄ Mamy Zalew!

» Dotacja z Funduszu Odrzańskiego i środki własne gminy pozwolą jeszcze w tym roku wyczyścić, przebudować, zmodernizować nasz największy gminny zbiornik i zrobić z niego otwarte kąpielisko i godziwe miejsce dla wędkarzy.

Zbiornik dziczał, zamulał się i zarastał od ponad 20 lat. Ogromnych zniszczeń dokonały też bobry. Wińskie koło Polskiego Związku Wędkarskiego nie było w stanie, mimo wszelkich starań, zapanować nad sytuacją. Mimo to na zalewie tętniło wędkarskie życie, odbywały się zawody dla dorosłych i dzieci, jeździli się wędkarze z Wrocławia i Lubina.

Po remoncie zbiornik będzie dostępny nie tylko dla miłośników wędkowania, któ-

rzy od jego najgłębszej strony będą mieli do dyspozycji stanowiska na pięciu pomostach. Zalew stanie się wreszcie miejscem odpoczynku dla wszystkich mieszkańców. Dla nich powstanie plaża, brodzik, kąpielisko płytke i głębsze, pomost oraz zaplecze niezbędne do komfortowego wypoczynku.

Zanim kąpielisko zostanie otwarte, trzeba w pierwszej kolejności naprawić wały niszczące przez bobry i dziko rosnące drzewa, odmulić zalew

i oczyścić go z zarośli oraz wyremontować zapory.

– Pierwotny projekt zakłada o wiele większy zakres prac: urządzenia rekreacyjne, place zabaw, utwardzone ścieżki. Gdybyśmy dostali dofinansowanie z programu rewitalizacji, rozmach inwestycyjny byłby większy. Dotacja z Funduszu Odrzańskiego daje mniejsze możliwości, ale to, co najważniejsze, uda nam się zrobić. Reszta może poczekać – mówi wójt Jolanta Krysowata-Zielnica.

Sprawa przyjęcia dotacji z Funduszu Odrzańskiego i dołożenia środków własnych do remontu zalewu Słup do ostatniej chwili wisiała na włosku. Radni z grupy M. Gołąba nie chcieli, żeby na zbiorniku przeprowadzić inwestycję za 200 tysięcy (1/4 środków pochodzi z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego).

– Mój argument pozostaje niezmienny: gdyby gmina wydawała na utrzymanie swego zbiornika przez 20 ostatnich lat choćby 10 tysięcy rocznie, dziś nie byłoby potrzeby wydawania 200 tysięcy, żeby zalew nie umarł – mówi wójt. – Część niechętnych radnych udało się przekonać dzięki mieszkańcom, którzy pokazali wyraźnie, że bardzo chcą mieć kąpielisko, oraz wędkarzom, którzy zachowali się w tej sprawie tak, jak trzeba.



Prace rewitalizacyjne będą podzielone na dwa etapy i ruszą natychmiast po rozstrzygnięciu przetargu

Dziękuję – kończy szefowa samorządu.

Za zalewem od początku byli radni: R.

Kisielewicz, M. Kiałka, R. Grębosz, Z. Miłuch, L. Pawłowski.

/red/

Nowy sprzęt w SP ZOZ

Dzięki funduszom unijnym pacjenci z gminy Wińsko mogą korzystać z nowych zabiegów diagnostycznych. Nasz ośrodek zdrowia wzbogacił się o nowoczesne urządzenia.

Poradnia Kardiologiczna w Krzelowie wzbogaciła się o aparat USG do wykonywania wysokiej jakości badań w zakresie kardiologii, zestaw do prób wysiłkowych, system holterowski RR i EKG. Z kolei Poradnia Ginekologiczna w Wińsku ma do dyspozycji kardiokograf (KTG) do monitorowania zdrowia płodu (w tym ciąży mnogiej) i fotel ginekologiczny nowej generacji.

Dodatkowo, za własne pieniądze uruchomiliśmy fizjoterapię. SP ZOZ kupił sprzęt rehabilitacyjny i zatrudnił fizjoterapeutkę i

masażystę. W Wińsku oferujemy następujące zabiegi:

- ▶ laseroterapia,
- ▶ magnetoterapia,
- ▶ naświetlanie lampą Sollux,
- ▶ ultradźwięki,
- ▶ fonoforeza,
- ▶ elektroterapia: prądy diadynamiczne, galwanizacja, jonoforeza, prądy interferencyjne, prądy TENS, prądy Traberta,
- ▶ kinezyterapia, w tym ćwiczenia manualne, ćwiczenia w kabinie UGUL, wyciągi.
- ▶ masaż suchy.

Dzięki temu, że wszystko to udało się zakupić, zorga-



Fizjoterapeutka Paula Bartkowiak i masażysta Florian Osiński (repatriant z Kazachstanu)

nizować i utrzymać ze środków własnych SP ZOZ, nasi pacjenci (czyli zadeklarowani w ośrodku w Wińsku,

Krzelowie lub Głębolicach) korzystają z zabiegów za darmo, mimo że nie mamy na te usługi kontraktu z NFZ.

Od maja rozszerzamy zakres zabiegów komercyjnych o zabieg suchej igłowania, uznawany obecnie za jeden z najlepszych sposobów walki z bólem. Charakteryzuje się on wysoką skutecznością – poprawa stanu zdrowia widoczna jest już po 2-3 zabiegach. Zabieg skierowany do osób m.in. po urazach sportowych, złamaniach, cierpiących na napięcie mięśniowe lub bóle kręgosłupa.

Elżbieta Magda
dyrektor SP ZOZ w Wińsku

Wieża czeka na ratunek

Jeden z najcenniejszych zabytków naszej gminy potrzebuje pilnej renowacji. Wieża kościoła pw. św. Trójcy w Wińsku jest w coraz gorszym stanie.

Dawny kościół ewangelicki w Wińsku nieustannie niszczał do lat 80. minionego wieku. Kościół był nieczynny aż do czasu, gdy dawni niemieccy mieszkańcy Wińska (Winzig) złożyli się na jego remont. Wierzący wieżę krzyż ufundował syn pilota, który zginął w katastrofie lotniczej w czasie II Wojny Światowej, zahaczając skrzydłem o szczyt wieży i utracając z niej krzyż.

Od tego czasu świątynia przeszła kolejne remonty ze środków gromadzonych przez parafię. Udało się przełożyć dach, ale na samą wieżę pieniędzy już zabrakło.

Renowacja kościelnej wieży będzie niezwykle trudna, ponieważ budowla ta nie ma klasycznej konstrukcji i pokrycia. Cała jest wzniesiona z cegieł, a tak budowano katedry, a nie prowincjonalne kościoły. Świątynia jest więc pod tym względem wyjątkowa.



Koszt remontu wieży to 630 tysięcy zł. Tymczasem dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego to zaledwie... 30 tysięcy. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dwukrotnie nie przyznało naszej parafii dotacji na ten cel. Tymczasem sytuacja staje się rozpaczliwa, ponieważ obiekt podupada coraz bardziej. Im gorszy jest jego stan, tym więcej pieniędzy potrzeba będzie na remont. Dzięki przeprowadzeniu przetargu wartość kosztorysowa robót może spaść, ale o maksymalnie 20 procent, a nie 20 razy.

– Musimy mieć środki na remont, a mamy raptem na rusztowanie – wzdycha Zbigniew Mikoluk, autor koncepcji remontu.

Kościółowi, który jest symbolem Wińska, potrzebne są prawdziwe pieniądze.

/red/

„Moja droga, ja cię kocham”

» W tej piosence o miłości jest dużo prawdy o... drogach w gminie Wińsko. Lata zaniedbań w tej dziedzinie mszczą się na nas najbardziej.

Tyle, ile możemy zrobić z programów dla gmin i własnych pieniędzy, tyle robimy. Do dofinansowania na 2018 r. zostały zgłoszone aż trzy drogi gminne: Stryjno przez wieś, Małe Węgrzce przez osadę i Rudawa (od świetlicy do Stryjna). Niestety, dofinansowanie, i to o połowę mniejsze niż się spodziewaliśmy, dostaliśmy na razie tylko do Małych Węgrzec – wyjaśnia Paulina Rudnicka z referatu inwestycji.

– Dobre i to, chociaż szkoda, że nie uda się zrobić całej drogi, zwłaszcza że główna droga, prowadząca przez wieś, jest w strasznym stanie. Należy do powiatu, który odmawia jej remontu. Boczna droga gminna trochę poprawi sytuację – komentuje Regina Grębosz, sołtys Węgrzec.

– Droga w Stryjnie jest w strasznym stanie. Po letnich nawałnicach byliśmy dwa razy zalani. Woda rwała środkiem wsi i powyrywała kamienie. Teraz jest wręcz niebezpiecznie, a radni obecnej większości udają, że tego nie widzą – podkreśla radny Zdzisław Miłuch.

– Rudawa się rozwija, mieszkańcy przybyło, połączenie z Wińskiem przez Stryjno to skrót o połowę drogi – wylicza sołtys Wiesław Stępień. –

Połączenie ze Smogorzowem i Smogorzówkiem też trzeba poprawić, bo dziura na dziurze. Ta część gminy była przez lata zaniedbana, teraz mamy w okolicy kilka inwestycji: była szkoła w Rudawie na mieszkania dla repatriantów, dwór w Smogorzówku w remoncie, nowy wodociąg ze Smogorzowa do Bazylna w budowie. Brakuje już tylko drogi.

Droga, której nie ma

Najważniejsza, osławiona już droga gminna, Głębowice – Brzózka – Stryjno, nie miała szczęścia do dofinansowań. Środków krajowych z programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej (w systemie 50/50%) nie otrzymała, ponieważ jest za wąska jak na drogę lokalną. W tym roku gmina Wińsko składa więc wniosek do programu rządowego (80/20%), ale jako na drogę dojazdową. Mieszkańcom jest obojętne, jaką będzie miała szerokość i status – ważne, żeby połączyła trzecią co do wielkości miejscowość w gminie z Wińskiem i pozwoliła dojechać drogą powiatową do trasy S5.

W tym samym programie powiat może złożyć wniosek aż na dwie drogi. Mimo wniosku wójt Jolanty Kryswatej-Zielnicy o wzięcie pod uwagę dróg łączących Wińsko z S5 i z Gryżycami, zarząd powiatu zdecydował o złożeniu wniosku jedynie na trzy fragmenty drogi prowadzącej do S5, które to zadanie słabo wpisuje się w program rządowy, więc szanse na dofinansowanie są nikłe. Mimo to wójt deklaruje udział 10% w kosztach tych remontów.

– Strategiczna dla naszego rozwoju jest droga powiatowa łącząca gminę Wińsko z trasą S5 w Żmigrodzie. 22 kilometry, po połowie należące do powiatu wołowskiego i trzebnickiego – mówi radny Zdzisław Miłuch. – Na remoncie zależy obu gminom (Wińsko i Żmigrod), a powiatom, jak widać, nie. To ważne nie tylko dla mieszkańców Kleszczowic, Stryjna czy Biaław, ale dla całej gminy. Utworzyłby się nowe możliwości dla inwestorów.

Elżbieta Żygadło, sołtys Biaław Wielkich i Czaplic, mówi wprost: – Nie boimy się zwiększonego ruchu. Na tych polach przy drodze mogłyby powstać firmy, w których mielibyśmy pracę, a gmina podatki. A jak nie ma którejś wywieźcie przywieźć towaru, nic nie powstaje.

Jest szansa na połączenie DK 36 z S5

– Zwróciłam się do Zarządu Województwa Dolnośląskiego z wnioskiem o przejęcie tej drogi od powiatów – wyjaśnia wójt Kryswata-Zielnica. – Połączenie DK 36 z S5 powinno być ważnym zadaniem z punktu widzenia budowania sieci dróg w województwie. Tu zgadzamy się z burmistrzem Żmigrodu.

Kilkanaście krótszych dróg przez wieś, a także drogi do pól to kolejny problem, szczególnie po tak mokrym roku, jak ostatni. – Przeprowadziliśmy pozimowy przegląd dróg polnych. Wnioski są zatrważające, a z bieżących środków niewiele da się zrobić. Potrzebne są prawdzi-

we pieniądze na wyrównanie i utwardzenie tych dróg – alarmuje Agnieszka Głaz z referatu inwestycji.

Stać nas!

Żadna gmina (poza tymi najbogatszymi) nie buduje dróg za własne, odłożone do skarbonki pieniądze. Gminy są bowiem w o tyle dobrej sytuacji, że oprócz kredytów, mogą wypuszczać obligacje – bardziej korzystną formę finansowania inwestycji. Dzisiaj, po trzech latach spłat kredytów z poprzednich kadencji, gmina Wińsko jest w bardzo dobrej kondycji finansowej. Na trzeci kwartał ubiegłego roku, zadłużenie wynosiło 3 712 970 zł, czyli 443 zł na jednego mieszkańca. W Wołowie, którego dług przekroczył 50 mln, na głowę mieszkańca przypada 2 222 zł (5 razy więcej niż u nas). To pokazuje, że jeste-

śmy w o wiele lepszej sytuacji niż nasi sąsiedzi. Stać nas nie tylko na remonty własnych dróg, ale również na dokładanie się do remontów dróg powiatowych.

– Droga powiatowa przez Węgrzce, Kozowo do Gryżyc łączy krajówkę z wojewódzką – dodaje radna Regina Grębosz. – Warto ją zrobić nie tylko dlatego, że domy w wioskach przy niej sypią się ze względu na drgania i niszczą się nasze samochody. Jestem za tym, żeby gmina dołożyła się do remontu i żeby nareszcie było, jak trzeba. Nie możemy już patrzeć, jak powiat lata co trzecią dziurę kilka razy do roku. To bez sensu. Stać ich na remonty w pozostałych gminach, a u nas nie? Jesteśmy obywatelami innej kategorii? – pyta radna, która upomina się również o Kozowo, Rogów Wołowski i Wrzeszów: – Wiemy, gdzie żyjemy i nie oczeku-

jemy ani gminnej, ani powiatowej autostrady. Czasami wystarczy wyrównać i utwardzić, czasami wylać dywanik. Pieniądze na inwestycje muszą być. Z bieżących się żyje na bieżąco, z inwestycyjnych – inwestuje. To proste. Mamy dobrą sytuację, stać nas na konkretne roboty, a nie kolejny rok czekania w błocie na decyzję o kredycie czy obligacjach.

W samym Wińsku

Tu trzeba wyremontować drogi gminne w centrum i utwardzić nowe, prowadzące do działek budowlanych. Żeby tętniło tam życie, potrzebne jest m.in. wydłużenie ul. Słonecznej, połączenie ul. Piłsudskiego z Rawicką, dojazd do Starych Ogrodów – nowego osiedla powstającego na byłych działkach ogrodowych. Należy kwestię dróg potraktować kompleksowo. Dzielenie dróg, a przez to mieszkańców, na lepszych i gorszych, zamieni solidaryzm w konkurencję między sołectwami.

– Sianie niezgody ma swój cel – twierdzi radny Maciej Kiałka. – Opozycja liczy na to, że ludzie się pogubią. Będą mówili „oni się kłócą” i zapomną, kto ma rację, kto jest po stronie mieszkańców i za rozwojem gminy, a kto przeciw. Nie wzięli pod uwagę jednego: ludzie nie są naiwni, nie dadzą się manipulować. Widzą, słyszą i rozumieją, co tu się naprawdę dzieje.

Radni, którzy od początku byli za umieszczeniem w budżecie na 2018 r. środków na drogi to: R. Grębosz, M. Kiałka, R. Kisielewicz, Z. Miłuch, L. Pawłowski.

Grzegorz Kern

Zadłużenie wybranych gmin na koniec 2017 r.

Miejsce	Gmina	Łącznie [zł]	Na mieszkańca [zł]
25	Prusice	31 097 662	3 327
97	Wołów	50 421 608	2 222
126	Żmigrod	30 573 723	2 077
177	Ścinawa	19 004 346	1 870
232	Milicz	42 249 914	1 736
251	Oborniki Śl.	33 950 000	1 698
369	Wisznia Mała	14 960 500	1 486
444	Góra	28 197 300	1 388
1002	Brzeg Dolny	14 414 362	898
1051	Lubin (m.)	63 550 082	869
1772	Wińsko	3 712 970	443
1779	Lubin (w.)	6 719 376	439

* Dane z Głównego Urzędu Statystycznego
– ranking obejmujący 2 478 gmin

Będzie Internet szerokopasmowy!

Gmina Wińsko długo pozostawała „białą plamą” na internetowej mapie Polski. Teraz to się zmieni – jeszcze w tym roku mieszkańcy zyskają łatwy dostęp do sieci.

Światłowód, który jest częścią oddanej już w 2015 r. tzw. Dolnośląskiej Sieci Szkieletowej, biegnie wzdłuż nieczynnej linii kolejowej od Ścinawy do Wąsosz. Tymczasem my, mając w środku gminy taką instalację, nie mogliśmy z niej korzystać. Rozbudowa sieci na terenie tak rozległym, o dużej liczbie miejscowości i stosunkowo małej liczbie mieszkańców, nie była dla komercyjnych operatorów opłacalna. Dlatego gminy wiejskie, w tym Wińsko, musiały się

ratować łączami telefonicznymi i radiowymi.

1/3 Polski to tereny wiejskie, podobne do naszego. Następna 1/3 to małe miasteczka, a dopiero ostania część to duże miasta, które problem dostępu do Internetu mają właściwie rozwiązany.

Z pomocą przyjdzie nam rządowy program likwidacji takich „białych plam”. Zakłada on doprowadzenie światłowodowych łączy do wszystkich szkół, a więc do wszystkich miejscowości, w których jest szkoła nawet tak mała, jak

w Głębowicach. Dzięki temu wszystkie szkoły w Polsce znajdą się w systemie połączonych ze sobą placówek, posiadających łącze internetowe, które pozwoli bez ograniczeń korzystać z tablic interaktywnych, sieci komputerowych i tych wszystkich urządzeń, które dobrze kojarzą się z Internetem. Dostęp do Internetu otrzymają dzięki temu też mieszkańcy tych wsi i innych miejscowości leżących wzdłuż światłowodowego łącza.

Kolejny etap programu to budowa światłowodu przez

pozostałe wioski, głównie wzdłuż dróg gminnych i powiatowych. Program rządowy zakłada pakiet adresów prywatnych i doprowadzenie przyłączy do granic działek. Doprowadzenie instalacji do budynku i wewnątrz niego – podobnie jak w przypadku np. wodociągu – będzie leżało po stronie właściciela nieruchomości. Wyjątkiem będą budynki wielorodzinne (powyżej 4 mieszkań), gdzie przyłącze będzie doprowadzone do samego budynku. Część wspólnot w blokach

w Wińsku już wyraziła zgodę na taką instalację.

Co z pozostałymi adresami? W ślad za programem rządowym przyjdą operatorzy prywatni, ponieważ będzie im się już opłacało dalej rozbudowywać sieć na terenie, który nie będzie „białą plamą”. Z linią światłowodową biegnącą przez wieś, podłączenie kolejnych domostw nie jest już problemem.

To wszystko wydarzy się jeszcze w tym roku. Zgodnie z umową między rządem, wykonawcami i gminą Wiń-

sko, do naszych szkół światłowód będzie doprowadzony do końca wakacji! Jednocześnie ruszają prace nad siecią prowadzącą do pozostałych wiosek. Większość prac będzie wykonana do końca 2018 r.

Cała ta potężna, wielomilionowa inwestycja rządowa oparta jest o fundusze unijne, bez złotych z kieszeni gminy. Nasz wkład to praca urzędników, którzy muszą przygotować setki dokumentów niezbędnych do prowadzenia prac na tak wielu działkach.

Mateusz Luba

Pieniądze szczęścia nie dają, ale...

Co się zawaliło, to się zawaliło. Teraz trzeba to do końca rozebrać, skruszyć gruz i utwardzić nim polne drogi. Na szczęście najcenniejsze gminne nieruchomości, opuszczone i niszczące, udaje się uratować. Urzędnicy walczą o każdą złotówkę na ten cel.

– Pamiętam obrazy z 2014 roku. Ludzie pytali mnie w kampanii wyborczej, co zrobię z budynkami, które już mają dziury w dachu, a są takie piękne, ważne i się marnują – wspomina wójt Jolanta Krysowata-Zielnica.

– Zamknięta szkoła w Rudawie, były ośrodek zdrowia w Wińsku, była szkoła w Iwnie, stary Dom Kultury w Wińsku, dwór w Smogorzówku. Gdyby nie ciężka praca i pomysłowość pracowników urzędu i zgoda w Radzie Gminy, jaka panowała przez pierwsze dwa lata, te budynki byłyby dziś ruinami do rozbiórki.

– Zaczęliśmy od opracowania niezbędnej dokumentacji, Lokalnej Strategii Rozwoju, Programu Rewitalizacji, potem konkretnych projektów i pozwoleń – wspomina sekretarz Aneta Niewiarowska. – Urząd Gminy straszył wyglądem, tynk sypał się na przechodniów. Najpiękniejsze obiekty gminne miały dziury w dachach i powybijane okna. Na targowisku ludzie stali w błocie. Pod szkołą nie było nawet gdzie się zatrzymać, żeby odprowadzić dziecko. Zalew zarósł chaszczę.

Zaczął się „polowanie na pieniądze” czyli udział we wszelkich możliwych konkursach na dotacje. – Pozyskanie środków zewnętrznych to nie jest rozdawanie pieniędzy tym, którzy ich najbardziej potrzebują – podkreśla Karolina Katan, specjalista ds. pozyskiwania środków zewnętrznych. – To jest konkurs, w którym trzeba spełnić bardzo wiele warunków, żeby wygrać.

Nowe życie

Już w 2016 r. udało się ocalić byłą szkołę w Rudawie i były ośrodek zdrowia w Wińsku – za 2 mln zł ze Skarbu Państwa powstały tu mieszkania dla repatriantów. W 2017 r. powstał Żłobek „Wyspa Skarbów” w Wińsku i Iwnie oraz Dom Dni Senior+ w Wińsku. Współfinansuje je Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Urząd Gminy przestał straszyć, a jego utrzymanie kosztuje znacznie mniej. Termomodernizacja (ocieplenie, elewacja, fotowoltaika) w 80% została pokryta ze środków unijnych.

Remont sal gimnastycznych w Krzelowie i Orzeszkowie oraz I etap remontu



Nowy Dom Dni Senior+ w Wińsku

Na początku czerwca ruszy przebudowywane właśnie targowisko (w 2/3 za środki unijne)

Woda

Z programu na rzecz turystyki na szlaku Odry pochodzi 2/3 środków na zagospodarowanie placów i świetlicy w Budkowie, dostosowanie do potrzeb turystyki dróg polnych od wałów Odry po Rajczyn i stworzenie zaplecza turystycznego w samym Rajczyniu.

Zalew Słup też wreszcie doczeka się remontu (czytaj: str. I).

Trwają prace na wodociągu w Orzeszkowie, wkrótce rusza budowa nowej nitki zasilającej między Baszynem a Smogorzowem oraz budowa trzech oczyszczalni ekologicznych. Finansowanie przedsięwzięcia w 2/3 pochodzi z PROW i wynosi ponad 1,3 mln zł.

Co jeszcze?

Za blisko 300 tys. z RPO SP ZOZ wzbogacił się o nowoczesny sprzęt specjalistyczny (czytaj: str. I).

W ciągu najbliższych kilku miesięcy okaże się, ile środków gmina Wińsko otrzyma na: remonty dróg, budowy i przebudowy świetlic, oczyszczenie stawów, równanie i utwardzanie dróg polnych, powiększenie żłobka, remonty i wyposażenie placów zabaw, boiska w Orzeszkowie i Głębolicach, Otwarte Strefy Aktywności i mieszkania socjalne.

– To tylko niektóre, te bardziej widoczne inwestycje, które realizujemy dzięki środkom zewnętrznym. Czy są rzeczy bardziej mieszkańcom potrzebne niż tutaj wymienione? – zastanawia się skarbnik Anna Kupczyk. – Niewątpliwie tak. Pieniądze z programów unijnych i krajowych są jednak „naznaczone” – można je wydać tylko na to, na co się je dostaje. A że potrzebujemy wszystkiego, startujemy do każdego konkursu. Resztę musimy zrobić za swoje, ze sprzedaży mienia, kredytów lub obligacji.

Mateusz Luba

Co tu będzie?

» To najczęściej zadawane pytanie dotyczy budynku poczty, małej szkoły, działki po policji i rymarzach w Wińsku, stacji kolejowej w Białawach, folwarku w Kleszczowicach i dworu w Smogorzówku.



Z wszystkich tych obiektów tylko działka w rynku i dwór w Smogorzówku należą do gminy. Działka będzie wystawiona na przetarg dopiero, gdy zostaną na niej wyburzone resztki budynków gospodarczych. Zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi oraz założeniami planu zagospodarowania przestrzennego obowiązujące w tym miejscu zabudowa wysoka, podobna do sąsiednich, zarówno zabytkowych jak i nowo wybudowanych kamienic. Parter ma być przeznaczony na handel lub usługi, a piętra mają mieć charakter mieszkalny lub biurowo-usługowy. W czasach niemieckich stał tu hotel i dwie kamienice. Co powstanie dzisiaj? – To zależy od kupca – mówi Elżbieta Kotabka, specjalista w obrocie nieruchomościami.

Dwór w Smogorzówku był od lat częściowo opuszczony. Ostatniej zimy mógłby nie przetrwać, gdyby nie udało się jesienią wyremontować dachu (ze środków gminy). – Mieliśmy szansę urządzić w nim dwa pierwsze mieszkania chronione z dofinansowaniem z Ministerstwa Rodziny – na początek, bo dwór jest ogromny. Niestety w wyniku czyjegoś donosu procedury tak się przeciągnęły, że nie byłibyśmy w stanie rozliczyć się z dotacji w roku budżetowym 2017. Stąd uchwałą Rady zrezygnowaliśmy z pieniędzy na mieszkania chronione. Najważniejsze, że dwór ocalał, a jego jedyna obecna lokatorka może spać spokojnie – podkreśla sekretarz gminy Aneta Niewiarowska.

– Mieszkańcy przyjęli ten remont z ulgą i radością – przyznaje Krystyna Przepiórka, sołtys Smogorzówka. – To nasze oczko w głowie. Serce bolało patrzeć, jak od lat niszcze.



Smogorzówek

Teraz wiemy, że jeszcze będzie w nim życie, że zabytkowy park wokół zostanie zagospodarowany. To tylko kwestia czasu.

– Wbrew rozsiewanym plotkom, nie mam „kolegi, który kupi to za grosze, chociaż jest wyremontowane za gminne” – wyjaśnia wójt Jolanta Krysowata-Zielnica. – Wycena nieruchomości zawsze obejmuje zarówno jej pierwotną wartość, jak i nakłady poniesione na remonty. Gdyby w przypadku Smogorzówka znalazł się inwestor, który stworzyłby w nim dom opieki, byłoby to wielkie szczęście dla całej gminy. Osobiście wolałabym, żeby dwór pozostał w rękach gminy. Samorządy też mogą prowadzić Domy Pomocy Społecznej.

Pozostałe opuszczone nieruchomości nie są gminne. Stację w Białawach z potężną działką sprzedają PKP, gmach poczty wystawia na sprzedaż Poczta Polska. Zaniepokojonych losami urzędu pocztowego w Wińsku informujemy, że gmina przygotowała w rynku odpowiedni lokal na usługi pocztowe, będzie więc wygodniej. Termin przeprowadzki zależy od Poczty.

Mała szkoła, którą tak wielu mieszkańców wspomina z dzieciństwa, jest w dobrym stanie, od lat w prywatnych rękach. Ona też czeka na kupca.

Folwark w Kleszczowicach czeka kolejna licytacja komornicza. Dwór, budynki gospodarcze, stajnia, stodoła i domek – to wszystko na 1,11 ha ziemi (11 100 metrów kwadratowych). Świetnie położone, opodal Wińska i rozwidlenia drogi powiatowej prowadzącej do trasy S5 (22 km od Żmigrodu) i drogi krajowej nr 36 w kierunku Rawicza. To znakomite miejsce np. na pensjonat, hotel lub dom weselny. Jeśli ktoś ma pomysł i pieniądze, powinien się nim zainteresować.

/red/

Urząd dla mieszkańców

» Przypominamy, że obecnie wszystkie sprawy zaczynamy załatwiać w Biurze Obsługi Klienta w parterze. Najważniejsze biura również są w parterze. Do osób starszych i niepełnosprawnych urzędnicy schodzą do BOK. Nie ma już centrali telefonicznej, do każdego biura dodzwaniamy się bezpośrednio.

- Biuro Obsługi Klienta (BOK) – tel. 71 38 04 225; parter
- Sekretariat – tel. 71 38 04 200, fax 71 38 98 366
- Sekretarz – tel. 71 38 04 202
- Biuro Rady, kadry – 71 38 04 206
- Edukacja, kultura, sport – 71 38 04 207 (208)
- Inwestycje – 71 38 04 210
- Zamówienia publiczne – 71 38 04 211
- Fundusz sołecki, infrastruktura techniczna – 71 38 04 212
- Planistyka – 71 38 04 213
- Podatki: wymiar, windykacja, opłaty – 71 38 04 223 (224); pok.1

- Urząd Stanu Cywilnego, ewidencja – 71 38 04 226 (227); pok. 2
- Gospodarka nieruchomościami i ochrona środowiska – 71 38 04 229 (232, 233); pok. 3
- Gospodarka odpadami, śmieci, azbest, przydomowe oczyszczalnie – 71 38 04 233 (234); pok. 4

Dyżur Wójta Gminy Wińsko: w każdy wtorek w godz. 16.00 – 18.00 (bez umawiania się); spotkanie w innym terminie po wcześniejszym umówieniu się przez sekretariat.

- GOPS – 71 73 82 464; Wińsko, pl. Wolności 13
- ZGKiM (woda, awarie sieci, ścieki, beczkowóz) – 71 750 17 91; Wińsko, ul. Rolna 2
- SP ZOZ – 71 389 80 25, 71 725 34 27 (Wińsko, pl. Wolności 13), 71 389 91 81 (Krzelów 49), 71 389 04 92 (Głębowice 32)
- Nocna i świąteczna opieka zdrowotna „Ambulatorium Ogólne” – 71 380 58 11 i 503 848 031; budynek Szpitala w Wołowie przy ul. Inwalidów Wojennych 26, na poziomie -1 (wejście przy podjeździe dla ambulansów, przy wejściu głównym do szpitala)

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ WÓJTA GMINY WIŃSKO

w sprawie podania do publicznej wiadomości nieruchomości z terenu Gminy Wińsko przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego

Lp.	Obręb	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Wysokość wadium i termin wnieśnienia	Cena	Termin zapłaty	Dzień, godzina i miejsce przetargu
1	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/3	1,6841	Rola IV a i IV b	Ps 2 – tereny przemysłu	70.000 zł do dnia 30.11.2018 r.	450.000	Przed zawarciem aktu notarialnego	06.12.2018 r., godz. 11 ⁰⁰ , pokój nr 3 w siedzibie Urzędu Gminy
2	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/4	3,0977	Rola IV a i IV b, VI	Ps 2 – tereny przemysłu	120.000 zł do dnia 30.11.2018 r.	810.000		
3	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/6	0,8655	Rola IV a i IV b, V	U z przeznaczeniem na ogólnodostępny zespół usługowy z zielenią towarzyszącą	27.000 zł do dnia 30.11.2018 r.	180.000		
4	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/8	0,7222	Rola IV a i IV b	R(ZT) – pozostawiony do użytkowania rolniczego	11.500 zł do dnia 30.11.2018 r.	10.000		
5	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/14	1,7628	Rola V i VI	Ps 1 przeznaczona pod działalność produkcyjną	70.000 zł do dnia 30.11.2018 r.	460.000		
6	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/5	7,5333	Rola IV a i IV b, V	Ps 2 – tereny przemysłu	800.000 zł do dnia 30.11.2018 r.	5.500.000		
7	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/7	0,3047	Rola IV a i IV b, VI	Ks – parking wraz z obiektami towarzyszącymi	15.000 zł do dnia 30.11.2018 r.	95.000		

Z ogłoszeniem na sprzedaż nieruchomości można zapoznać się w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Wińsko. Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 3a; tel. 71 38 04 229.

WÓJT GMINY WIŃSKO

informuje, że 12.03.2018 r. w Biuletynie Informacji Publicznej zostało zamieszczone ogłoszenie o przetargu dotyczącym nieruchomości położonej na terenie gminy Wińsko i przeznaczonej do dzierżawy.

Miejscowość	Nr działki	Pow. działki w ha	Wywoławcza stawka rocznego czynszu dzierżawnego	Data przetargu	Termin wpłaty wadium	Wysokość wadium
Wińsko	cz. 794/1	0,20	200,00 zł	23.05.2018 r. godz. 1100	19.05.2018 r.	20,00 zł

Za ww. działkę zostanie naliczony podatek od nieruchomości.

Z ogłoszeniem nieruchomości przeznaczonej do przetargu można zapoznać się w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Wińsko. Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 3; tel. 71 380 42 31 lub 71 389 81 12.

Ogłoszenia podaje się na stronach internetowych www.winsko.pl i www.bip.winsko.pl, na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i miejscowościach, w których położone są nieruchomości oraz w gazecie „Wiadomości Lubińskie”.

Wadium należy wpłacać na konto: Gmina Wińsko PKO BP 07 1020 5226 0000 6602 0527 6458. Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć komisji w dniu przetargu.





Zatańczyli poloneza w rynku

W Jedna próba generalna i udało się – w lubińskim rynku po raz pierwszy maturzyści zatańczyli poloneza. Do uczniów przyłączyli się młodszy i starsi mieszkańcy. – Mamy nadzieję, że wpisze się to do tradycji lubińskiej – przyznaje prezydent Lubina Robert Raczyński, który również zatańczył dziś z maturzystami.

niu, lutym, kiedy jest zimo, ale w kwietniu, kiedy pojawia się słońce i można się uśmiechnąć – będzie można tak miło spędzić czas na dwa, trzy tygodnie przed maturą. To też sposób na budowanie wspólnoty lubińskiej, czyli tego na czym najbardziej nam zależy. Budowanie tradycji młodego tak naprawdę miasta, liczącego kilkadziesiąt lat, jeśli chodzi tę najnowszą historię – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński, który przyłączył się do maturzystów i zatańczył w parze z Wiktoria z klasy III c z I Liceum Ogólnokształcącego. – Myślę, że poszło mi całkiem dobrze. Dziękuję Wiktorii za odwagę, że zechciała zatańczyć ze starszym panem publicznie – uśmiecha się prezydent. – Przed swoją maturą nie miałem okazji zatań-



czyć poloneza. Mój rocznik, 62 i rocznik 63 mieliśmy zakaz organizowania imprez masowych. To był mroczny stan wojenny. Jesteśmy więc jedynym rocznikiem, który nie miał studniówki i nie tańczył poloneza w roku 1982 – dodaje.

W sumie w lubińskim rynku 17 kwietnia zatańczyło 300 osób. Do maturzystów przyłączyli się też starsi i młodszy mieszkańcy miasta.

– Przeczytałam na lubińskiej stronie o tym wydarzeniu i z sentymentu postanowiłam też zatańczyć – mówi



z uśmiechem Asia Pawlik, absolwentka I LO w Lubinie, która zabrała ze sobą trójkę dzieci. Razem z nią tańczyli więc: 7-letnia Łucja, 4-letnia Klara oraz roczny Jonatan. Ten ostatni niesiony przez mamę. – Bardzo fajny pomysł – przyznaje lubianianka.

Maturzyści różnie wypowiadają się na temat tej inicjatywy – jedni z entuzjazmem, inni z dystansem. Natalia i Julia z I LO w nowej lubińskiej tradycji nie widzą nic złego.

– Czemu nie, skoro w innych miastach odbywają się takie wydarzenia, w Lubinie też mogą. Było w porządku, choć nie brałyśmy udziału w próbach, a poloneza tań-

razem w parze. – Nasi partnerzy nie są stąd, dlatego zatańczyliśmy razem – uśmiechają się.

Byli i tacy, którzy choć nie przyłączyli się do tańczących, przyszli do rynku, specjalnie po to, by na nich popatrzeć. Poloneza obserwował spory tłumek.

Po odtąnczeniu poloneza można było odpocząć na leżakach rozstawionych pod



czyłyśmy wcześniej tylko na studniówce – podsumowują dziewczyny, które tańczyły

ratuszem i poczęstować się pączkiem.

MARTA CZACHÓRSKA

reklama



1-2 maja 2018
LUBIN/błonia

START 9.00

WSTĘP BEZPŁATNY

f /LubinskiFestiwal • festiwal-kwiatow.pl

Ponad 100-tu wystawców

Bogata oferta ogrodnicza

Dekoracje i wyposażenie ogrodów
Witold Czuksanow

Prelekcje „Polska w kwiatach”
Porady ogrodnicze

Ogrodnicze quizy i konkursy

„Strefa Dziecka”

Warsztaty florystyczne

Warsztaty plastyczne

Warsztaty rękodzielnicze

Do serca przytul psa i kota

■ **Spora ferajna psów i kotów potrzebuje nowych domów. Jeśli nikt ich nie przygarnie, czeka je nieprzyjemny los – trafią do schroniska dla zwierząt.**

Wśród psów są zarówno starsze zwierzęta, które sporo już w życiu przeszły, jak i szczeniaki. Wszystkie jednak są sympatyczne i z pewnością odwzajemnią się miłością, jeśli ktoś ofiaruje im serce i ciepły kąt oraz pełną miskę.

Nowych domów lub swoich dotychczasowych właścicieli szukają: owczarkowata młoda suczka (fot. 1), zaszczepiony szczeniak, również suczka, która z pewnością nie urodzi się duża (fot. 2), dorosły labrador (fot. 3), sympatyczny amstaff, który został znaleziony

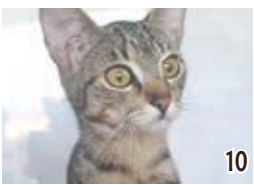
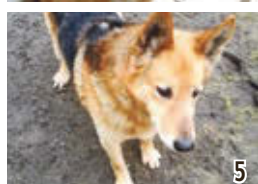
w okolicy gminy Lubin (fot. 4), dwa dorosłe psy – suczka i samiec – które wyglądają, jakby od zawsze przebywały razem (fot. 5 i 6), dorosły samiec (fot. 7), młody terierowaty psiak (fot. 8) oraz młodziutki niewielki samiec, który nie urodzi się duży (fot. 9).

Nowego właściciela potrzebuje też młoda kotka (fot. 10). Zwierzę nada się tylko do domu lub mieszkania.

Jeśli ktoś chciałby przysiąść któregoś ze zwierzątek, powinien zadzwonić pod numer 794 661 515.

Uwaga – weterynarz nie odpowiada na SMS-y. Psy nie zostaną oddane do budy i na łańcuch!

Jeżeli nie znajdą się osoby, które zechcą przysiąść zwierzęta, niestety trafią one do schroniska. **WON**



reklama

Firma sprzątająca Atalian poszukuje osoby do utrzymania czystości na obiekcie wielkopowierzchniowym w Lubinie. Mile widziane osoby z orzeczeniem oraz książeczką sanepidowską.

Kontakt telefoniczny: 661 991 561

ZŁOMOWANIE pojazdów dokumenty od ręki, transport, gotówka tel. 725-725-300



ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FAŁA RADIOWA - PROKTOLODZY
LECZENIE ŻYLAKÓW
I PAJĄCZKÓW NÓG - FLEBOLODZY
ul. Konopnickiej 31 B
59-300 Lubin
ul. Zwycięska 14E/4
53-033 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

! Historyczna Pocztówka (214)

LUBIN



Tym razem pocztówka czteroobrazkowa (czworaczek) ukazująca ważne obiekty w mieście. U góry z lewej strony – budynek poczty cesarskiej, z prawej – koszary dragonów, u dołu z lewej – ratusz oraz po prawej – pomnik cesarza Wilhelma I.

! Legendy i gawędy Ziemi Lubińskiej

FRANCUSKI SKARB (DĄBROWA ŚRODKOWA – ŚCINAWA)

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Wojna 1812 roku Francji z Rosją zakończyła się całkowitą klęską wielkiej armii napoleońskiej. Dramatyczny okazał się jej odwrot. Pierwsi świadkowie klęski cesarza Francuzów pojawili się w Ścinawie 23 stycznia 1813 r. w stanie krańcowego wyczerpania fizycznego.

Na jednym z furgonów Francuzi przewozili swoją kasę wojenną. W skrzyni było dużo zrabowanych cennych przedmiotów, m.in. duży, masywny, złoty krucyfiks z jakiejś rosyjskiej cerkwi. Wartość znajdujących się w niej kosztowności szacowano na około 7 milionów franków. Po przeprawieniu się przez Odrę zamierzali następnie przez Chojnow i Bolesławieć dotrzeć do swojej ojczyzny, jednak wobec bliskiego rosyjskiego zagrożenia zostali zmuszeni do ukrycia skarbu.

Podczas poszukiwań odpowiedniego miejsca, wóz przewożący skarb gwałtownie się zatrzymał w miejscu, które w tradycji ludowej nazywa się Czarnym Brodem. Francuzi nie chcąc, by ich wojenny łup wpadł w ręce wrogów, postanowili go zakopać. Tajemnicę znał tylko oficer i żołnierze biorący w tym udział.

Po wojnach napoleońskich w okolicy pojawił się ten sam francuski oficer z kolegą i pytał ówczesnego właściciela Środzkiej Dąbrowy, kapitana Danzera, czy zezwoli mu i jego przyjacielowi wszcząć poszukiwania ukrytego skarbu na jego gruntach. Taką zgodę otrzymał, a nawet przybył zaoferowano kwatery we dworze. Francuzi odmówili i poszli dalej. Wynajęli później mieszkanie na przedmieściu Ścinawy.

Wkrótce obaj przystąpili do porównywania swoich map z ukształtowaniem terenu. Po wnikliwym ich studiowaniu doszli do wniosku, że szkice zostały wykonane niedokładnie. Zatem trudno dociec, gdzie znajduje się miejsce ukrycia skarbu. Niedługo potem towarzyszący oficerowi Francuz oświadczył, że z przywiezionych rysunków jest mimo wszystko w stanie poznać prawdziwe położenie skarbu. Po paru dniach, opętany żądzą posiadania, zamordował swojego kamrata, a ciało ukrył w lesie. W okolicy rozpuścił plotkę, że jego kompan go opuścił. Odtąd zaczął kopać sam. Kiedy również nic nie znalazł, wyjechał. Niemal nazajutrz po jego odejściu odnaleziono pośpiesznie zakopane ciało Francuza i pochowano je w poświęconej ziemi.

Historia o zakopanym skarbie zelektryzowała całą okolicę. Podobno nawet w książce majątkowej Środzkiej Dąbrowy odnotowano ten fakt, obiecując nagrodę temu, kto ów skarb odnajdzie. Bezowocne okazały się także poszukiwania przeprowadzone przez okoliczne władze. Mimo to chętnych do wydobycia skarbu nie brakowało. Po pewnym czasie opowiadano, że kiedy jacyś nieznajomi przystąpili do kopania, przyłączył się doń ogromny czarny pies. Poszukiwacze skarbu uznali, że nie wróży to nic dobrego. Porzucili więc łopaty i uciekli co tchu w nogach.

Innym razem do poszukiwania ukrytego skarbu przystąpiło czterech mężczyzn z sąsiedniej wsi. Byli to wójt, chałupnik, właściciel gospodarstwa i gorzelnik. Wójt miał żelazny świder, który zagłębiał głęboko w ziemię. W tym czasie gorzelnik nie szczędził im szyderczych uwag. Inni próbowali go uspo-

koić. Aż tu nagle świder zazgrzytał, zapewne natrafił na coś twardego, a po chwili pękł. W tym momencie gorzelnik odczuł zagadkowy ból w krzyżach, głośno wykrzyknął i rozłożył się na ziemi. Trzej pozostali musieli jęczącego z bólu odprowadzić do domu. Po tym zdarzeniu gorzelnik leżał cały tydzień chory. Natomiast jego kompani byli zdania, że z pewnością wydobyliby francuską kasę wojenną, gdyby nie głupi kawał gorzelnika.

Tymczasem od opisanych wydarzeń upłynęło sto lat. O ukrytym skarbie pewien 83-letni owczarz z Chróstnika opowiedział taką historię.

Pod koniec lat trzydziestych XIX wieku kilku Francuzów, za zgodą władz państwowych na gruntach Jeżowa (obecnie część Ścinawy) wydobyla tę kasę wojenną, którą z powodu zbliżających się Rosjan zakopano nocą w 1813 roku. Przybył syn porucznika, który uczestniczył w ukryciu skarbu. Poszukiwana skrzynia znajdowała się dokładnie w miejscu ustalonym przez ojca, czyli przy drodze przez łąkę, prowadzącej z Jeżowa do Przychowej. Część wartości skarbu przekazano władzom miejscowym, natomiast lwią część pozostawiono Francuzom.

Z kolei nieco inne położenie kasy wojennej podano reporterowi gazety dawnego powiatu ścinawskiego, tj. w pobliżu młyna typu holenderskiego, przy żwirowni, gdzie niegdyś stała Kuźnia Piaskowa, zwana później Kuźnią Karczemną, w której żeglarze zawsze wykonywali kotwice lub je naprawiali.

AUTOR TEKSTU ANTONI MERTA
RYS. KAROLINA GROCHOWICZ,
OPRACOWANIE HENRYK RUSEWICZ

Wiadomości

Ścinawskie

Trwa generalny remont Pałacyku

» Coraz bardziej widoczne są efekty robót budowlanych prowadzonych obecnie w obiekcie przy ulicy Jana Pawła II w Ścinawie.

Od lipca ubiegłego roku firma Architekton Leszek Peljan, Leszek Link s.j. z Głogowa zamienia zabytkowy budynek w nowoczesne i funkcjonalne schronisko młodzieżowe. Już niebawem Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Ścinawie, funkcjonujący obecnie na bazie obiektu w Dzieżwinie, poszerzy swoją ofertę o pobyty kilkudniowe. W ubiegłym roku, tylko od września, z zajęć ROEE skorzystało około 3 tys. uczniów ze szkół z regionu. W Pałacyku dostępnych będzie blisko 70 miejsc noclegowych.

Zakres prac realizowanego właśnie przedsięwzięcia obejmuje m.in.: modernizację istniejącej elewacji wraz z głównymi schodami wejściowymi oraz całym terenem otaczającym, przebudowę wnętrza budynku, budowę szybu i windy na tyłach obiektu. Samo zagospodarowanie terenu przewiduje wykonanie nawierzchni wjazdu na



Fot. Paweł Flunt

teren za budynkiem, ciągów pieszojezdnych, stanowisk postojowych i chodników, urządzenie zieleni oraz postawienie nowego ogrodzenia. Zaplanowano również nowe energooszczędne oświetlenie z inteligentnym systemem zarządzania regulującym moc oświetlenia w zależności od warunków zewnętrznych i bieżącego zapotrzebowania, co ograniczy nadmierne pobór energii.

– Roboty przy elewacji i szybie windowym trwają – mówi Przemysław Linda, kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju w ścinawskim magistracie. – Remontowane są pomieszczenia wewnątrz obiektu, których jest dość sporo. W wielu pokojach położono już nowe

instalacje, wylano posadzki, wykładane są również kafelki w toaletach na piętrach – wylicza kierownik.

Koszt realizacji inwestycji „Zaadaptowanie zabytkowego pałacyku w Ścinawie z przeznaczeniem na centrum pracy twórczej z funkcją schroniska młodzieżowego” wynosi blisko 5,4 mln zł. Należy zaznaczyć, że tak jak w przypadku wielu innych przedsięwzięć, także i na ten projekt ścinawski samorząd pozyskał dofinansowanie unijne – 2,8 mln zł pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020.

Inwestycja ma się zakończyć w połowie bieżącego roku.

ANNA KUBIK



Postęp prac widać gołym okiem. Remont ma się zakończyć w połowie roku

Może nad morze, a może na mazury...

W minioną sobotę, 14 kwietnia w sali widowiskowej Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie odbyło się kolejne „Spotkanie z podróżnikiem”. Tym razem o swoich wojażach opowiadali Marcin Magiera i Jakub Radko.

Zanim podróżnicy przeszli do właściwej części, najpierw poprowadzili zajęcia żeglarskie, podczas których uczestnicy dowiedzieli się m.in., jak uzyskać patent sternika.

Jako pierwszy o swoich przygodach związanych z żeglarstwem opowiedział Marcin Magiera, który od paru lat jest komandorem rejsów śródlądowych, morskich i oceanicznych. Podróżnik zdradził przybyłym gościom niuanse zwiedzania świata z perspektywy mórz i oceanów. Można było się dowiedzieć, jak jachtem opłynąć Karaiby oraz Seszele, jak przygotować się do takiej ekspedycji bez wielo-

miesięcznych rejsów do celu, jak na miejscu wypożyczyć odpowiedniej klasy statek. Pokazy, zdjęcia i filmy przedstawiały zwiedzanie z perspektywy morza.

Następnie o swojej pasji podróżowania po wodzie, a konkretnie po mazurskich jeziorach opowiedział Jakub Radko, który podzielił się wspomnieniami

dotyczącymi zwiedzania tej malowniczej części Polski. Opowiadał o koncentracji wokół wypraw, które organizuje wspólnie z Marcinem Magierą, a które adresowane są

głównie do dzieci. Właśnie podczas takich wyjazdów, młodzież nabywa umiejętności praktyczne i teoretyczne w pływaniu mniejszymi jachtami śródlądowymi. Jak twierdzi, jest to dla uczestników prawdziwa szkoła życia.

Sobotnie spotkanie zakończyło się wspólnym śpiewaniem żeglarskich pieśni.

PAWEŁ FLUNT



Spotkanie zakończyło się śpiewaniem żeglarskich pieśni

Fot. Paweł Flunt

3. ŁABĘDZI BIEG 9 ULICAMI ŚCINAWY

13 MAJA START GODZINA 11:00
CENTRUM TURYSTYKI I KULTURY W ŚCINAWIE

INFO, ZAPISY: WWW.LABEDZIBIEG.PL

PROGRAM:
08:30 OTWARCIE BIURA ZAWODÓW
10:30 ROZGRZEWKA DLA MŁODYCH BIEGACZY
10:45 BIEG NAJMŁODSZYCH- DYSTANS OK. 200M
10:50 ROZGRZEWKA ZAWODNIKÓW
STARTUJĄCYCH W BIEGU GŁÓWNYM
11:00 START ZAWODNIKÓW NA DYSTANSIE 9 KM
11:15 ANIMACJE GRY I ZABAWY DLA DZIECI
12:45 DEKORACJA ZWYCIĘZCÓW – WRĘCZENIE NAGRÓD

START:
CENTRUM TURYSTYKI I KULTURY W ŚCINAWIE
UL. KOŚCIUSZKI 1

WPISOWE:
35 ZŁ (45 ZŁ W DNIU WYDARZENIA)

DODATKOWE ATRAKCJE:
EKO-ANIMACJE, GRY I ZABAWY, DMUCHAŃCE, UPOMINKI DLA WSZYSTKICH PRZEBRANYCH

PATRONAT HONOROWY:
BURMISTRZ ŚCINAWY - KRYSZTOF KOSZTYŁA
STAROSTA LUBIŃSKI - ADAM MYRDA

ORGANIZATOR:
CTIK

WSPÓŁORGANIZATORZY:
Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie
ul. Kościuszki 1, 59-330 Ścinawa
tel. (76) 845 79 17, www.ctik.scinawa.pl

PATRONI MEDIALNI:
www.lubin.pl
i regionalna.pl

Smażone lody - wielki Hit!

tylko w cukierni „PTYŚ”

Cukiernia „PTYŚ” w Lubinie zaprasza na nowe oblicze lodów - Smażone Lody własnej produkcji już w naszym mieście! Poznaj zupełnie nowy smak, wyłącznie z naturalnych składników.

Cukiernia „PTYŚ” to cukiernia z 50-letnią tradycją. Przez pół wieku z największą dbałością stawiamy na jakość i tradycję. Nasze receptury powstały przed laty i przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Do produkcji ciast używamy tylko naturalnych składników, konserwanty i polepszacze są nam zupełnie obce!

Ciasta, ciasteczka i torty wypiekamy na miejscu, metodą tradycyjną, dlatego zawsze są smaczne i świeże. Przez te wszystkie lata, a minęło już przecież pół wieku zawsze dbamy o upodobania i podniebienia naszych klientów.

Nasi cukiernicy to prawdziwi mistrzowie w swoim fachu, a nasze wyroby zawsze przygotowywane są z najlepszej jakości składników. Ten zapach, smak i wygląd - do Cukierni „PTYŚ” po prostu chce się wracać!

Zapraszamy na torty, babki, babeczki, jabłeczniki, serniki i wiele innych pyszności. Nasze produkty to raj dla podniebienia!

Przyjdź i spróbuj, a przypomnisz sobie smaki dzieciństwa. Tego smaku się nie zapomina!

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW

Cukiernia „PTYŚ”
Lubin, ul. Mieszka I nr 1 (Rynek) tel. 76 844 31 52
Godziny otwarcia:
Poniedziałek-Piątek 8:00-18:00
Sobota 9:00-16:00
Niedziela 10:00-18:00



NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ
LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT
ZBIÓRKI ODPADÓW, DO
KTÓREGO MIESZKAŃCY,
W RAMACH OPŁATY ZA
GOSPODAROWANIE ODPADAMI
KOMUNALNYMI, MOGĄ
ODDAWAĆ ODPADY
NIEBEZPIECZNE ZGODNIE
Z HARMONOGRAMEM

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
21.04.2018 r.	Ścinawska 13	Drzymały 7	Rynek 19	Pawia 29	Grottgera 20

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



Wysokie zwycięstwo Górnika, Kłębanowice liderem



Lubinianie wzmocnili swoją pozycję

» W klasie A grupy Legnica II na fotelu lidera zasiada Zryw Kłębanowice, który w ostatniej serii spotkań pokonał wysoko 5:0 Zjednoczonych Snowidza. Lubińska ekipa ZZPD Górnik, na własnym boisku podejmowała drużynę Wilki Różana. Gospodarze zwyciężyli pewnie 4:0.

W najgorszej sytuacji jest ekipa Zjednoczonych Snowidza, która zamyka ligową tabelę z pięcioma punktami na koncie. Pięć więcej ma Krokus Kwiatkowi-

ce, który w ramach 20. kolejki klasy A grupy Legnica II, uległ 0:4 Sparcie Parzowice. Najwięcej bramek w tej serii spotkań padło w Oborze, gdzie miejscowa Fortu-

na musiała uznać wyższość Mewy Kunice, przegrywając 1:5. Lubiński Górnik na stadionie przy ul. Komisji Edukacji Narodowej podejmował Wilki z Różanej. Dzięki zwycięstwu ZZPD 4:0, wzmocnili oni siódmą lokatę z dorobkiem 31 punktów. Zaraz za nimi znajduje się ekipa Albatrosa Jaśkowic z 28 punktami.

MARIUSZ BABICZ

KLASA OKRĘGOWA 2017/2018							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Prochowiczanka Prochowice	18	17	1	0	52	65-15
2.	Odra Chobienia	18	13	3	2	42	44-14
3.	Sparta Rudna	19	13	3	3	42	50-20
4.	Konfeks Legnica	19	10	6	3	36	45-16
5.	Kuźnia Jawor	18	10	1	7	31	45-29
6.	Iskra Księginice	19	8	5	6	29	37-36
7.	KS Męcinka	18	9	1	8	28	32-25
8.	UKS Huta Przemków	18	9	1	8	28	39-42
9.	Plomień Radwanice	18	6	6	6	24	38-34
10.	KS Legnickie Pole	19	7	2	10	23	37-33
11.	Zamet Przemków	19	7	1	11	22	33-43
12.	Iskra Kochlice	18	5	5	8	20	33-44
13.	Kaczawa Bieniowice	19	5	3	11	18	33-46
14.	Czarni Rokitki	19	5	1	13	16	22-57
15.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	19	2	1	16	7	17-74
16.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	18	2	0	16	6	29-71
Kolejka 20:							
KS Męcinka – Prochowiczanka Prochowice		2:3					
Zamet Przemków – Sparta Rudna		1:3					
Kaczawa Bieniowice – Konfeks Legnica		1:0					
Kuźnia Jawor – Zamet Przemków		4:1					
Iskra Kochlice – Czarni Rokitki		2:2					
Dąb Stowarzyszenie Siedliska – Odra Chobienia		1:5					
Iskra Księginice – Grom Gromadzyń-Wielowieś		2:0					
KS Legnickie Pole – Plomień Radwanice		3:3					

A-KLASA, GRUPA II 2017/2018							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Rodło Granowice	1	1	0	0	3	3-2
2.	Sparta Parszowice	1	1	0	0	3	6-3
3.	Mewa Kunice	1	1	0	0	3	5-1
4.	Albatros Jaśkowice	1	1	0	0	3	4-1
5.	Czarni Dziewin	1	1	0	0	3	3-0
6.	Orzeł Mikołajowice	1	1	0	0	3	4-0
7.	Park Targoszyń	1	1	0	0	3	3-0
8.	Zryw Kłębanowice	1	0	0	1	0	0-3
9.	ZZPD Górnik Lubin	1	0	0	1	0	2-3
10.	Wilki Różana	1	0	0	1	0	1-5
11.	Kolejarz Miłkowice	1	0	0	1	0	1-4
12.	Krokus Kwiatkowice	0	0	0	0	0	0-0
13.	Fortuna Obora	1	0	0	1	0	3-6
14.	Unia Miłoradzice	1	0	0	1	0	0-3
15.	Zjednoczeni Snowidza	1	0	0	1	0	0-4
Kolejka 1:							
Kolejarz Miłkowice – Albatros Jaśkowice		1:4					
Sparta Parszowice – Fortuna Obora		6:3					
Unia Miłoradzice – Czarni Dziewin		0:3					
Rodło Granowice – ZZPD Górnik Lubin		3:2					
Park Targoszyń – Zryw Kłębanowice		3:0					
Orzeł Mikołajowice – Zjednoczeni Snowidza		4:0					
Mewa Kunice – Wilki Różana		5:1					

III liga - grupa 3 2017/2018							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	KGHM ZANAM Polkowice	23	14	3	6	45	49-29
2.	Gwarek Tarnowskie Góry	21	12	5	4	41	34-23
3.	Stal Brzeg	22	13	1	8	40	48-31
4.	Skra Częstochowa	22	11	7	4	40	30-18
5.	Ślęza Wrocław	22	12	3	7	39	44-37
6.	Rekord Bielsko Biała	22	10	5	7	35	38-32
7.	Stilon Gorzów Wielkopolski	22	10	4	8	34	47-36
8.	Piast Żmigród	22	10	3	9	33	34-28
9.	Lechia Dzierżoniów	22	10	3	9	33	39-36
10.	Górnik II Zabrze	21	9	3	9	30	41-35
11.	KGHM Zagłębie II Lubin	23	9	3	11	30	34-38
12.	BKS Stal Bielsko-Biała	22	9	3	10	30	26-30
13.	Ruch Zdzieszowice	22	7	6	9	27	34-33
14.	Pniówek Pawłowice Śląskie	22	6	5	11	23	25-43
15.	Unia Turza Śląska	21	6	5	10	23	28-38
16.	Miedź II Legnica	21	7	2	12	23	24-36
17.	Falubaz Zielona Góra	22	4	6	12	18	24-42
18.	Polonia Głubczyce	22	4	1	17	13	24-58
Kolejka 23:							
KGHM Zagłębie II Lubin – Piast Żmigród		1:3					
Górnik II Zabrze – Skra Częstochowa		3:1					
Ślęza Wrocław – Gwarek Tarnowskie Góry		0:2					
Rekord Bielsko Biała – Ruch Zdzieszowice		0:0					
Rekord Bielsko Biała – Stal Brzeg		2:1					
Polonia Głubczyce – Lechia Dzierżoniów		2:1					
Stilon Gorzów Wielkopolski – Pniówek Pawłowice Śląskie		6:0					
Unia Turza Śląska – Falubaz Zielona Góra		3:1					
Miedź II Legnica – KGHM ZANAM Polkowice		0:1					

B-KLASA, GRUPA II 2017/2018							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Huzar Raszkówka	14	10	3	1	33	46-19
2.	KS Kłopotów	13	9	2	2	29	39-21
3.	Platan Siedlce	13	8	1	4	25	46-31
4.	Sokół Niechlów	13	8	1	4	25	35-23
5.	Unia Szklary Górne	13	7	1	5	22	39-23
6.	Błyskawica Luboszyce	13	6	3	4	21	30-23
7.	Skarpa Orsk	13	6	2	5	20	39-31
8.	Błysk Studzionki	14	6	2	6	20	23-35
9.	Victoria Tymowa	14	4	2	8	14	31-38
10.	Wiewierzanka Wiewierz	14	4	1	9	13	32-36
11.	Victoria Niemstów	13	2	0	11	6	16-42
12.	LZS Żelazny Most	13	1	0	12	3	16-70
Kolejka 14:							
Błysk Studzionki – Wiewierzanka Wiewierz		1:1					
LZS Żelazny Most – Victoria Tymowa		0:2					
Błyskawica Luboszyce – Victoria Niemstów		4:2					
Skarpa Orsk – KS Kłopotów		4:4					
Huzar Raszkówka – Unia Szklary Górne		1:0					
Platan Siedlce – Sokół Niechlów		4:1					

SPORT-TRACK IV LIGA - ZACHÓD 2017/2018							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Apis Jędrzychowice	19	14	3	2	45	48-13
2.	AKS Strzegom	19	13	3	3	42	54-17
3.	Orkan Szczedrzykowice	19	11	4	4	37	35-25
4.	Chrobry II Głogów	19	11	2	6	35	51-29
5.	Stal Chocianów	19	10	2	7	32	33-24
6.	Karkonosze Jelenia Góra	19	9	3	7	30	36-33
7.	Olimpia Kowary	19	9	2	8	29	45-39
8.	Włókniarz Mirsk	19	7	7	5	28	33-26
9.	Orla Wąsosz	19	8	4	7	28	27-23
10.	Odra Total Ścinawa	19	7	4	8	25	33-33
11.	Sudety Giebułtów	19	6	3	10	21	33-31
12.	Sparta Grębocice	19	5	5	9	20	30-34
13.	Górnik Złotoryja	19	5	3	11	18	25-44
14.	Nysa Zgorzelec	19	4	5	10	17	19-41
15.	Górnik Boguszków-Gorce	19	3	3	13	12	15-58
16.	Olimpia Kamienna Góra	19	2	3	14	9	21-68
Kolejka 20:							
Górnik Złotoryja – Górnik Boguszków-Gorce		2:1					
Orla Wąsosz – Orkan Szczedrzykowice		1:1					
Sparta Grębocice – Chrobry II Głogów		2:3					
AKS Strzegom – Olimpia Kowary		3:2					
Włókniarz Mirsk – Olimpia Kamienna Góra		2:2					
Nysa Zgorzelec – Karkonosze Jelenia Góra		3:1					
Apis Jędrzychowice – Sudety Giebułtów		3:0					
Odra Total Ścinawa – Stal Chocianów		1:0					

reklama

22 KWIETNIA

PGNiG SUPER LIGA

PGNiG SUPERLIGA KOBIEC

13:00

MKS ZACHÓD LUBIN

MKS ZACHÓD LUBIN

17:15

MKS ZACHÓD LUBIN

MKS ZACHÓD LUBIN

DZIECIĘCY ZESPÓŁ PIOSENKI I TAŃCA GWARKOWIE

I LAUREACI XXV DZIECIĘCEGO
KONKURSU WOKALNEGO „O ŻŁOTĄ NUTKĘ”

W KONCERCIE FINAŁOWYM
W CENTRUM KULTURY „MUZA”

21 KWIETNIA (SOBOTA), GODZ. 13:00
SALA WIDOWISKOWA, BILETY: 8 zł



Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.



OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA

tel. 519 184 959

Miedziowi pokonali Legię

■ Zespół Mariusza Lewandowskiego rozpoczął fazę play-off bardzo udanie. Na stadionie przy ul. Łazienkowskiej, miedziowi zanotowali jednobramkowe zwycięstwo.

W 64. minucie spotkania gola na wagę zwycięstwa strzelił Filip Starzyński. Wycofana piłka przez Jakuba Maresa trafiła wprost pod nogi pomocnika miedziowych, który w swoim stylu pokonał golkipera gospodarzy.

Legioniści mieli tego dnia zepsuty celownik. Jedną ze stuprocentowych sytuacji do zdobycia gola zaprzęśli w 53. minucie meczu Kasper Hamalainen. Pomocnika Legii najpierw zatrzymał skuteczną interwencją Dominik Hładun, a po chwili wybita przez wychowan-

ka Zagłębia piłka ponownie trafiła pod nogi zawodnika gospodarzy. Ten jednak przestrzelił bramkę. Przyjezdni mogli prowadzić 2:0, ale w kontrataku Bartłomiej Pawłowski zagrał nieco zbyt pewny siebie i dosyć lekko podał do Jakuba Maresa. Zawodników uprzedził Michał Pazdan i przechwycił futbolówkę. Jeszcze w pierwszej połowie obrońca Artur Jędrzejczyk próbował zdobyć bramkę uderzeniem głową, ale tu również czujny był Dominik Hładun.

Miedziowi zachowali czyste konto i w ramach 31. kolejki Lotto Ekstraklasy zanotowali zwycięstwo 1:0. Na szczególne wyróżnienie zasługuje młody golkiper gości, któremu nawet mistrz Polski nie jest straszny.

MARIUSZ BABICZ

Legia Warszawa – KGHM Zagłębie Lubin	0:1 (0:0)
Bramki: 0:1 Filip Starzyński 64'	
Legia Warszawa: Malarz (C) – Jędrzejczyk (75. Pasquato), Rémy, Pazdan, Hlouchek – Antolić, Philipps – Vešović, Hamalainen (57. Kucharczyk), Szymański – Niezgoda.	
Zagłębie Lubin: Hładun – Czerwiński, Gulian (C), M. Dąbrowski, Pietrzak – Sijsz (75. Matras), Matuszczyk, Jagiełło – Starzyński (88. Pakulski), Pawłowski (85. Moneta) – Mareš.	

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Lech Poznań	31	15	10	6	55	49-24
2.	Jagiellonia Białystok	31	16	6	9	54	46-38
3.	Legia Warszawa	31	17	3	11	54	43-32
4.	Wisła Płock	31	15	5	11	50	44-37
5.	Korona Kielce	31	12	12	7	48	45-37
6.	Górniki Zabrze	31	13	11	7	47	58-47
7.	KGHM Zagłębie Lubin	31	11	13	7	46	40-33
8.	Wisła Kraków	31	12	9	10	45	43-38
9.	Cracovia	31	11	9	11	42	42-41
10.	Arka Gdynia	31	10	10	11	40	39-34
11.	Pogoń Szczecin	31	9	7	15	34	36-48
12.	Śląsk Wrocław	31	8	10	13	34	36-48
13.	Lechia Gdańsk	31	8	10	13	34	41-52
14.	Piast Gliwice	31	6	12	13	30	29-40
15.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	7	8	16	29	32-54
16.	Sandecja Nowy Sącz	31	4	13	14	25	27-47

Kolejka 31:	
Arka Gdynia – Lechia Gdańsk	1:2
Lech Poznań – Korona Kielce	0:1
Cracovia – Piast Gliwice	2:1
Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze	1:2
Legia Warszawa – KGHM Zagłębie Lubin	0:1
Pogoń Szczecin – Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2:0
Śląsk Wrocław – Sandecja Nowy Sącz	1:0
Wisła Płock – Wisła Kraków	2:2

Odszedł pionier lubińskiego sportu

» Nie żyje Jan Pawlak – zasłużony działacz sportowy, który szczególnie ukochał sobie żeńską sekcję piłki ręcznej MKS Zagłębie Lubin. Zaczynał jednak, jako zawodnik i współtwórca futbolowego Zagłębia Lubin. Pionier tutejszej kultury fizycznej w lipcu skończyłby 80 lat.

Wspominając początki lubińskiego szczyptorniaka Franciszek Hawryś – w książce pt. „Piłka ręczna kobiet w Lubinie w latach 1969-2011” – pisał: „Do rozwoju piłki ręcznej kobiet przyczyniło się wielu znakomitych działaczy i szkoleniowców. Jednak na szczególne wyróżnienie w okresie początkowym zasługuje Jan Pawlak, dyrektor Zakładu Transportu KGHM w Lubinie oraz w ostatnich latach Witold Kulesza – prezes MKS Zagłębie”.

Sam Jan Pawlak, w swoich spisanych kilka lat temu wspomnieniach, nie ukrywał: „Spotkałem liczne grono oddanych entuzjastów lubińskiego sportu (...). Zebraliśmy się w gro-

nie potencjalnych działaczy i utworzyliśmy front pomocy, ponieważ klub nie był zainteresowany piłkarkami. Ja, z ramienia Zakładu Transportu, zadeklarowałem niezbędną pomoc w postaci 6 etatów dla zawodniczek, hoteli i mieszkań, dożywiania i transportu a także udostępniania ośrodków na obozy i zgrupowania.”

Jan Pawlak przyjechał do Lubina w 1961 roku jako piłkarz i wychowanek klubów „Kolejarz” i „Piast” w Legnicy. W nowym miejscu zamieszkania zgłosił się do klubu „Zawisza”.

We wspomnieniach pisał: „Zgłosiłem akces do Zawiszy Lubin. Zaczęła się gra w Lubinie od klasy „C”. Awanse zaczęły się z chwilą przejścia „Zawiszy” pod skrzydła przemysłu miedziowego, PBK Lubin a potem ZG Lubin. Klub zmienił nazwę na „Górniki”. Zdecydowanie poprawiły się warunki całego piłkarstwa w Lubinie. Były obozy, nowy sprzęt, przejazdy autobusami, byli juniorzy. Na Walnym Zebraniu zmieniono nazwę klubu na MKS „Zagłębie” Lubin. Był to mój i Janu-



Fot. Joanna Michalak

sza Kmiecica wnioszek (...). Byłem kapitanem drużyny, ale czynnie uczestniczyłem przy wzmocnieniu „Zagłębia” innymi zawodnikami (...). W Lubinie zakończyłem swoją karierę piłkarską na kl. „A”, bo zaczął się profesjonalizm a ja chciałem pracować, uczyć się i awansować zawodowo i społecznie. (...) Wróciłem jako działacz społeczny. Byłem kier. I drużyny, pracowałem w Zarządzie i Komisji Rewizyjnej. (...)”

KGHM Zagłębie Lubin na swych stronach internetowych do dziś publikuje historyczne zdjęcie z Janem Pawlakiem jako kapitanem drużyny.

Spisane zaledwie trzy lata temu wspomnienia – autorstwa redaktor Jadwigi Burdzy-Wardach w kwartalniku „Miedziorysy. Ludzie i tradycje Polskiej Miedzi” – przypominają o pionierskiej działalności Jana Pawlaka dla lubińskiego szczyptorniaka i piłki nożnej.

Zmarły 11 kwietnia wielki miłośnik lubińskiego sportu spoczął na Cmentarzu Komunalnym w Oborze.

JOANNA MICHALAK

Cuprum lepsze niż Katowice

■ Podopieczni Patricka Duflosa zagrają o miejsca 7-8. W ostatniej serii spotkań rundy zasadniczej, Cuprum Lubin we własnej hali pokonało GKS Katowice 3:1.

30. kolejka PlusLigi zastała miedziowych we własnej hali, gdzie pewnie ograli katowiczanie 3:1. Już w pierwszym secie oglądaliśmy znakomitą zagrywkę atakującego Łukasza Kaczmarek, pewny blok w wykonaniu Dawida Guni czy Piotra Haina i solidne ataki Estończyka Roberta Tähta.

Dużo na parkiecie oglądaliśmy także gry w wykonaniu starej gwardii Cuprum Lubin, a więc rozgrywanego Macieja Gorzkiewicza (zakoczył czwartego seta asem serwisowym – przyp. red.) czy Libero Marcina Krysi, który zmienił się z młodym Bartoszem Makosiem.

Zwycięstwo dało na koniec rundy zasadniczej ósme miejsce ekipie Patricka Duflosa. Miedziowi zagrają o miejsca 7-8 z zespołem ONICO Warszawa.

– Udało się katowiczanom urwać seta i to jest ta

sama bolączka, co w Warszawie, gdzie ONICO wygrało trzeciego seta. Trochę zawalił się, ale trzeba przyznać, że GKS zagrywał od początku bardzo dobrze. Paweł Pietraszko na pew-

no wykonał dobrą robotę. Cieszymy się z tych trzech punktów i z tego, że zagramy o siódme miejsce – podkreśla Łukasz Kaczmarek, atakujący Cuprum Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Cuprum Lubin – GKS Katowice	3:1 (25:18, 25:17, 15:25, 25:20)
Cuprum Lubin: Kaczmarek, Pupart, Michalski, Terzić, Gorzkiewicz, Patucha, Taht, Gunia, Biegun, Smoliński, Masny, Hain, Libero: Kryś, Makos.	
GKS Katowice: Kohut, Sobański, Witczak, Kapelus, Komenda, Quiroga, Butryn, Fijatek, Kalembska, Krulicki, Pietraszko, Stelmach, Libero: Stańczak, Marjański.	

Lp.	Drużyna	M	W	P	S	Pkt.
1.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	30	25	5	81-31	75
2.	PGE Skra Bełchatów	30	25	5	81-29	72
3.	Lotos Trefl Gdańsk	30	24	6	74-35	65
4.	Asseco Resovia	30	19	11	64-42	57
5.	Indykpol AZS Olsztyn	30	19	11	69-49	57
6.	Jastrzębski Węgiel	30	18	12	67-47	57
7.	ONICO AZS Politechnika Warszawska	30	20	10	70-48	56
8.	Cuprum Lubin	30	15	15	56-59	45
9.	Cerrad Czarni Radom	30	14	16	58-58	43
10.	Aluron Virtu Warta Zawiercie	30	13	17	54-66	38
11.	GKS Katowice	30	12	18	49-65	36
12.	Espadon Szczecin	30	9	21	51-72	32
13.	MKS Będzin	30	10	20	42-71	29
14.	Łuczniczka Bydgoszcz	30	7	23	33-77	21
15.	BBTS Bielsko-Biała	30	6	24	37-80	19
16.	Świętokrzyska Siatkówka Kielce	30	4	26	24-83	15

ZAPISY DO LIGI TENISOWEJ

Trwają do 28.04. w recepcji hali tenisowej

Początek ligi - 1 maja 2018 r.

Miejsce: **KORTY RCS**
ul. Baczynowa 1 w Lubinie



RTBS

*Kamienice*NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1

tel. 76 746 32 55

www.rtbs-lubin.pl

Centrum
Innowacji
AudiowizualnychCzy wiesz, że puszki aluminiowe można poddawać
recyklingowi **nieskończoną ilość razy?**Czy wiesz, że jedna puszka aluminiowa
rozkłada się około **200 - 400 lat?**

W Puławach bez niespodzianki

■ Zagłębie Lubin na zakończenie rundy zasadniczej PGNiG Superligi Mężczyzn przegrało w wyjazdowym meczu z Azotami Puław 33:26 (17:13).

Początek meczu nie należał do udanych w wykonaniu naszej drużyny. Przez pierwsze minuty nie potrafiliśmy pokonać bramkarza gospodarzy. Po 5 minutach meczu było 3:0 dla Azotów. Miedziowi zdobyli pierwszą bramkę w 6. minucie meczu, a jej zdobywcą był Arek Moryto. W 15. minucie lubinianie wyszli na dwubramkowe prowadzenie za sprawą celnego rzutu Mrozowicza (7:9). Następne minuty upływały bramką za bramką. Pod koniec pierwszej połowy miedziowi zatrzymali się w ofensywie. W bramce Azotów skutecznie bronił Bogdan

nov, a doświadczony zespół z Puław skrzętnie to wykorystał i na przerwę zawodnicy schodzili do szatni przy wyniku 17:13.

Druga połowa rozpoczęła się dobrze dla Zagłębia. Swoją bramkę zdobył Moryto, następnie trafienie dołożył Pietruszko i zrobiło się 17:15. W 39. minucie czerwoną kartkę (grawacja kar) w zespole Azotów zobaczył Rafał Grzelak. Obraz gry niewiele się zmienił. Decydujące dla losów spotkania było ostatnie 10 minut meczu. Kolejne skuteczne interwencje Bogdanowa oraz kary dwuminutowe dla Zagłębia zadecydowały o przewadze Puławian. W 56. minucie było już 30:22 dla gospodarzy. Zawodnicy Zagłębia mieli sporo pretensji w tym fragmencie do sędziów. Mecz zakończył się wynikiem 33:26.

ŁUKASZ LEMANIK

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin	33:26 (17:13)
Azoty Puławy: Bogdanow – Grzelak, Gumiński 4, Jarosiewicz 1, Łyżwa, Masłowski 2, Titow 1, Jurecki 3, Kuchczyński, Kowalczyk, Ostrowski 2, Podsiadło 2, Titow, Pamiński 8, Seroka 10	
Zagłębie Lubin: Matecki, Skrzyniarz – Dziubiński, Dawydzik, Molino 4, Kuźleba 3, Moryto 8, Mrozowicz 2, Pawlaczyk 1, Pietruszko 3, Przysiek 2, Stankiewicz 1, Sroczek 1, Szmyślak 1	

PGNiG Superliga M 2017/2018									
Lp.	Drużyna	Gr	M	W	ZPK	PPK	P	B	Pkt.
1.	Viv e Tauron Kielce	GR	30	30	0	0	0	1164-736	105
2.	Orlen Wisła Płock	PO	28	25	1	0	2	902-643	90
3.	Azoty Puławy	PO	28	22	1	1	4	846-725	81
4.	Górniki Zabrze	GR	27	20	0	0	7	802-704	70
5.	Chrobry Głogów	GR	29	17	0	0	12	785-800	59
6.	MMTS Kwidzyn	GR	30	16	0	2	12	800-844	58
7.	Gwardia Opole	PO	29	14	1	2	12	801-813	53
8.	MKS Kalisz	PO	28	13	0	0	15	709-755	46
9.	Zagłębie Lubin	GR	29	11	2	1	15	851-855	45
10.	Wybrzeże Gdańsk	PO	28	11	1	1	15	719-766	41
11.	Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	PO	29	9	1	3	15	737-801	38
12.	Stal Mielec	PO	29	8	3	0	18	827-925	34
13.	Pogoń Szczecin	PO	28	6	2	2	17	666-761	28
14.	Meble Wójcik Elbląg	GR	29	6	0	0	23	685-835	22
15.	KPR Legionowo	GR	28	3	2	1	22	671-812	16
16.	Społnia Gdynia	GR	27	2	0	1	24	698-888	8

Kolejny horror!

» Niestety 26. kolejka nie jest szczęśliwa dla Metraco Zagłębia Lubin. Po kolejnym horrorze lubinianie przegrały w serii rzutów karnych z GTPR Gdynia 4:1, 23:23 (11:13).

Mecz miedziowych z Gdynią to kolejne emocje zakończone rzutami z siódmego metra. To było nerwowe spotkanie także dla trenera Bożeny Karkut

Początek spotkania był bardzo wyrównany. Wynik w 1. minucie meczu otworzyła Agata Wasiak. Kolejne minuty to typowa wymiana ciosów z obu stron. Efektem tego był wynik 4:4 w 10. minucie meczu. Niestety lubinianie na własne życzenie pozwoliły zniwelować GTPR-owi przewagę do dwóch bramek. Do przerwy Zagłębie prowadziło 11:13. Szczypiornistki GTPR-u rozpoczęły drugą połowę w podwójnym osłabieniu.

Początek drugiej połowy nie był udany dla Zagłębia.

Zawodniczki Bożeny Karkut nie potrafiły wykrywać gry w podwójnej przewadze. Pierwsza bramka padła w 33. minucie dla GTPR-u było 12:13. Po błędzie technicznym w ofensywie Mączki, gdynianki doprowadziły do remisu i mieliśmy po 13! W kolejnych akcjach Zagłębia widać było sporo nerwowości i prostych strat. Ostatnie minuty to prawdziwy horror dla kibiców, do czego przyzwyczaiły już nasze zawodniczki.

W 59. minucie na remis rzuciła z kontry Agnieszka

Jochymek (22:22). Szybko odpowiedziały rywalki z Gdyni i GTPR ponownie był na prowadzeniu. Indywidualną akcją popisała się Rosińska i na tablicy był remis 23:23. W tym momencie złe podanie wykonała jedna z zawodniczek GTPR-u i Zagłębie miało 30 sekund na skuteczną akcję, jednak Wasiak zdecydowała się na rzut w stronę pustej bram-

ki Gdyni. Niestety rzut okazał się niecelny i to gospodynie miały szansę zakończyć mecz na swoją korzyść. Po paru podaniach piłka trafiła do Szarawagi i mimo skutecznej interwencji Malickiewicz, sędzia zawodów pokazał na 7. metr. Malickiewicz po raz kolejny stanęła na wysokości zadania, broniąc rzut karny i doprowadzając do serii rzutów karnych.

ŁUKASZ LEMANIK

GTPR Gdynia – Metraco Zagłębie Lubin	23:23 (11:13)
GTPR: Kordowiecka, Kamińska, Chodakowska – Łabuda 8, Janiszewska 5, Pękala 3, Gutkowska 3, Machado Matieli 2, Szarawaga 1, Kozłowska 1, Stanulewicz 1 oraz Śliwińska, Uścińowicz, Błaszowska.	
Metraco Zagłębie Lubin: Malickiewicz, Czyż – Grzyb 4, Wasiak 3, Mączka 4, Górna, Buklarewicz 2, Milojević 4, Semenjuk 1, Belmas, Plechnik 1, Pielesz, Jochymek 3, Rosińska 1.	
RZUTY KARNE: Kozłowska 1:0, Pielesz 1:0, Stanulewicz 2:0, Buklarewicz 2:1, Janiszewska 3:1, Górna 3:1, Łabuda 4:1.	

PGNiG Superliga K 2017/2018								
Lp.	Drużyna	M	W	ZPK	PPK	P	B	Pkt.
1.	Perła Lublin	25	23	0	1	1	791-541	70
2.	Metraco Zagłębie Lubin	26	17	4	1	4	726-586	60
3.	KRAM Start Elbląg	26	18	1	1	6	748-655	57
4.	Energia AZS Koszalin	25	17	0	3	5	682-605	54
5.	Vistal Gdynia	26	14	1	0	11	704-643	44
6.	SPR Pogoń Szczecin	26	13	2	1	10	731-677	44
7.	KPR Kobierzyce	26	14	1	0	11	669-645	44
8.	MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski	26	8	0	0	18	697-773	24
9.	KPR Ruch Chorzów	26	6	0	1	19	653-791	19
10.	KPR Jelenia Góra	26	4	1	2	18	597-760	16
11.	UKS Kościerzyna	26	4	1	1	19	648-839	15
12.	Korona Kielce	26	5	0	0	21	669-800	15

22 kwietnia
12:00

WSTĘP WOLNY

Hala sportowa SP14
Lubin, ul. Norwida 10



TSzagleb Lubin

Turniej dla chorego górnika



Kolekty z kopalni mocno wspierają Krzysztofa Szafranca

■ Brać górnictwo po raz kolejny udowodniła, że jest ze sobą na dobre i na złe. Tym razem pracownicy Zagłębia Miedziowego pomagali zebrać fundusze dla Krzysztofa Szafranca z oddziału ZG Rudna K1, chorego na raka kości.

Krzysztof Szafraniec dowiedział się o chorobie w wieku 28 lat. Kolekty z kopalni nie czekali i ruszyli akcją charytatywną V Klima Cup.

– Najważniejszym celem było oczywiście zebranie jak największej kwoty pieniędzy dla naszego kolegi. Pracował z nami na oddziale K1. Obecnie jest na rencie. Dwa lata temu dowiedział się, że ma raka. Zaczęła się walka z chorobą. Ma córeczki i wraz z żoną próbują się jakoś odnaleźć. Zaczęła się walka o mieszkanie, bo jest kredyt, a bank nie zlituje się nad kimś, bo jest chory. Jak bywa w takiej sytuacji mało pomocy z zewnątrz. Wpadliśmy na pomysł akcji turniejów chary-

tatywnych z licytacjami, które dały efekt w postaci ładnych sum. Mam nadzieję, że będzie to jakaś pomoc dla Krzyska. Jesteśmy bracią górnictw i trzeba sobie pomagać – podkreśla Łukasz Ziółkowski, bramkarz zespołu K3 i współorganizator turnieju.

Turniej był rodzinnym piknikiem. Kolekty Krzysztofa rywalizowali na parkiecie sali przy ul. Składowej 1, a ich pociechy bawiły się z animatorką przebraną za klauna. Na turnieju pojawił się także były zawodnik Ruchu Chorzów Wojciech Grzyb.

– Tylko i wyłącznie przyklasnąć takim inicjatywom. Sam, gdy byłem zawodnikiem, organizowałem takie turnieje w moich rodzinnych Mysłowicach. Udało się zrobić aż sześć pod rząd. Zawsze jakieś fundusze znajdują się dla potrzebujących. Warto o tym mówić, pisać i być osobiście podczas takich wydarzeń. Osoby chore bardzo mocno to odczuwają – podkreśla Wojciech Grzyb.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

Tenis stołowy w szkole

W nadchodzącym roku szkolnym, tj. od 1 września 2018, Zespół Szkół Sportowych w Lubinie rozważa możliwość uruchomienia nowej klasy o profilu sportowym – tenis stołowy.

Planowana jest rekrutacja do czwartej klasy szkoły podstawowej (rocznik 2006 lub 2007). Edukacja dzieci ze wszystkich przedmiotów będzie odbywać się zgodnie z podstawą programową z rozszerzonymi zajęciami wychowania fizycznego. Zajęcia sportowe (16 godzin tygodniowo) będą ukierunkowane i prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę szkoleniową (trenera z uprawnieniami tenisisty stołowego) w obiektach sportowych RCS. Zajęcia edukacyjne będą realizowane w budynkach Zespołu Szkół Sportowych przy ul. Sybiraków 11 przez kadrę pedagogiczną ZSS w Lubinie. Warunkiem uruchomienia nowej klasy jest pozyskanie deklaracji od minimum dziesięciu osób do piątku, 20 kwietnia 2018 roku.

– Jeżeli są państwo zainteresowani postaniem swojego dziecka do szkoły sportowej o tym profilu, proszę o bezpośredni kontakt. Więcej informacji pod numerem telefonu 669 709 702 – mówi Krzysztof Łachowski, prezes TS Zagłębia Lubin.

Wojownicy kyokushin

Szesnaastoosobowa reprezentacja Lubina wystartowała w VI turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Zielona Góra. Nasi zawodnicy, czyli Laura Oblej, Kornelia Ratusz, Konrad Dołhun, zdobyli pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych i wagowych.

Pozostali zawodnicy zdobywali następujące miejsca: 2. miejsce Dominik Sikora, 3. miejsce Viktoria Daubigny, Marika Burmistrz, Patrycja Kłys, Paulina Dołhun, Wiktor Dąbrowa, Bartosz Wątroba, Mikołaj Stasiak, miejsca od 5. do 8. Sophie Daubigny, Jagoda Szczepańska, Martyna Ilnicka, Dawid Gołębiowski, Marek Homecki. Najlepszą zawodniczką naszej kadry w tych zawodach została Paulina Dołhun. W turnieju uczestniczyli sędziowie z LKKK Ryszard Semik Andrzej Wielgosik.

U Radwańskiej

Szymon Adamczyk wystąpił w Turnieju Tenisa Ziarnowego o Puchar Agnieszki Radwańskiej na poznańskich kortach Fair Playce. Zawodnik Top Tenis Lubin rywalizował z bardzo dobrymi zawodnikami.

Szymon skrzyżował rakiety z tenisistami z Poznania, Elbląga, Warszawy i innych miast Polski i wywalczył wyjątkowy medal za zajęcie 3. miejsca w turnieju.

– Dla mnie to bardzo wartościowy medal, bo po raz pierwszy w życiu rywalizowałem w turniejowej drabince pucharowej i dotarłem aż do półfinału turnieju – wspomina Szymon. MISZ

Skrzyżowali rakiety

» Badmintoniści z Bierunia, Zamościa czy Jeleniej Góry przez dwa dni rywalizowali w Lubinie w Grand Prix Polski Juniorów. Zawody odbyły się w Hali Balon, znajdującej się przy Salezjańskim Gimnazjum im. św. Dominika Savio.



Fot. Mariusz Babicz

zwłaszcza w lecie, gdzie podmuch wiatru zwiędla lotki – puentuje zawodniczka.

W grze pojedynczej dziewcząt najlepsza okazała się Anna Duda. Wśród chłopców najlepszy był Kordian Kobylń. W grze podwójnej dziewcząt zwyciężył duet Laura Bujak i Anna Duda. Wśród chłopców najlepszy okazał się Bartosz Gałązka i Maciej Matusz. W grze mieszanej wygrali Bartosz Gałązka i Dominika Kwaśnik.

MARIUSZ BABICZ

W turnieju Grand Prix wzięło udział pięćdziesięciu zawodników



Młodzi sportowcy zmagali się w kilku kategoriach: w grze pojedynczej chłopców i dziewcząt, grze mieszanej i grze podwójnej chłopców i dziewcząt.

– Zgłoszenia nie zostały wykorzystane w pełni. W sumie przyjechało na turniej pięćdziesięciu zawodników. Mogło być trochę więcej, ale to taka kategoria, że badmintoniści nie muszą jeździć na wszystkie turnieje – komentuje Joanna Kulik, sekretarz Stowarzyszenia Sport-Art.

Oprócz zawodników zrzeszonych w klubach całej Polski, w turnieju udział wzięli także tacy, którzy nie przynależą do żadnego.

– Zawodnicy ci nie są zrzeszeni w klubach, mają swoich trenerów i biorą regularnie udział w zawodach w całej Polsce – podkreśla Kulik.

Karolina Szubert jest badmintonistką bezklubową. W Grand Prix organizowanym w Lubinie zajęła drugie miejsce w grze mieszanej. Jej partnerem był Patryk Kordek.

– Jeśli chodzi o rywali, to znamy się wszyscy bardzo dobrze, ale zrobiło się małe zamieszanie, bo teraz pozmienialiśmy swoich partnerów. Ja z Patrykiem gram pierwszy raz – mówi Karolina Szubert.

Zawodniczka przyznaje, że w Hali Balon była wspaniała atmosfera, ale temperatura dała się nieco we znaki badmintonistom podczas rywalizacji.

– Jest tutaj dość gorąco. Gramy pod balonem. Można powiedzieć, że nieco ekstremalnie. Mamy różne turnieje, Bywają takie sale,

Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubińskiego serdecznie zapraszają na

V BIEG PAPIESKI

21.04.2018

start i meta: Hala RCS w Lubinie

transmisja
na żywo od 18⁰⁰

regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

